

I Księga Królewska

Rozdział 1

1. A król Dawid zstarzał się był i miał wiele dni wieku. A gdy go odziewano szatami, nie zagrzewał się. 2. Rzekli mu tedy słudzy jego: Poszukajmy królowi, panu naszemu, młodej panienki, niech stoi przed królem i okrywa go, i śpi na łonie jego a zagrzewa króla, pana naszego. 3. A tak szukali panienki pięknej we wszystkich granicach Izraelskich i znaleźli Abisag Sunamitkę, i przywieśli ją do króla. 4. A była panienka bardzo piękna i sypiała z królem, i służyła mu, ale jej król nie uznał. 5. Lecz Adonias, syn Haggit, podnosił się, mówiąc: Ja będę królował. I nasprawował sobie wozów i jezdnych, i pięćdziesiąt mężów, którzy by biegali przed nim. 6. A nie karał go nigdy ociec jego, mówiąc: Przeczżeś to uczynił? A był i ten bardzo piękny, wtóry syn po Absalomie. 7. A miał zмовę z Joabem, synem Sarwijej, i z Abiatarem kapłanem, którzy pomagali stronie Adoniasowej. 8. Lecz Sadok kapłan i Banajas, syn Jojady, i Natan prorok, i Semei, i Rej, i moc wojska Dawidowego nie przestawała z Adoniasem. 9. A tak narzezawszy Adonias baranów i cielców, i wszego bydła tłustego u kamienia Zohelet, który był blisko źródła Rogel, wezwał wszystkich braciej swych, synów królewskich, i wszystkich mężów Judzkich, sług królewskich. 10. Lecz Natana proroka i Banaję, i wszelkich moczarów, i Salomona, brata swego, nie wezwał. 11. I rzekł Natan do Betsabee, matki Salomonowej: A słyszałaś, że króluje Adonias, syn Haggit, a pan nasz, Dawid, o tym nie wie? 12. Przetoż teraz pódź, weźmi radę ode mnie a zachowaj duszę swoją i syna twego Salomona. 13. Idź a wnidź do króla Dawida i rzecz mu: Azażes nie ty, panie mój, królu, przysiągł mnie, słudze twojej, rzekąc: Salomon, syn twój, będzie królował po mnie i on będzie siedział na stolicy mojej? Przeczże tedy króluje Adonias? 14. A gdy jeszcze tam będziesz mówić z królem, ja przyjdę za tobą i dopełnię słów twoich. 15. A tak weszła Betsabee do króla na pokój; a król się był bardzo starzał, a Abisag Sunamitka posługowała mu. 16. Nachyliła się Betsabee i pokłoniła się królowi. Do której król: Czego, pry, chcesz? 17. Która odpowiadając, rzekła: Panie mój, tyś przysiągł przez JAHWE Boga twego słudze twojej: Salomon, syn twój, będzie królował po mnie i on siedzieć będzie na stolicy mojej. 18. A teraz oto Adonias króluje, o czym ty, królu, panie mój, nie wiesz. 19. Nabił wołów i bydła tłustego, i baranów bardzo wiele i wezwał wszystkich synów królewskich i Abiata kapłana, i Joaba, hetmana rycerstwa; lecz Salomona, sługi twego, nie wezwał. 20. Ale jednak, panie mój, królu, na cię się oglądają oczy wszystkiego Izraela, żebyś im oznajmił, kto ma siedzieć na stolicy twojej, królu, panie mój, po tobie. 21. I zstanie się, gdy zaśnie pan mój, król, z ojcy swymi, będziemy ja i Salomon, syn mój, grzesznymi. 22. A gdy ona jeszcze mówiła z królem, Natan prorok przyszedł. 23. I oznajmili królowi, rzekąc: Idzie Natan prorok. A gdy wszedł przed oczy królewskie i pokłonił się mu twarzą ku ziemi, 24. rzekł Natan: Panie mój, królu, tyś rzekł: Adonias niech króluje po mnie a ten niechaj siedzi na stolicy mojej? 25. Dziś bowiem szedł i nabił wołów i tłustego bydła, i baranów wiele, i wezwał wszystkich synów królewskich i hetmanów, i Abiata kapłana, a gdy oni jedzą i piją przed nim, i mówią: Niech żywie król Adonias!

26. mnie, sługi twego, i Sadoka kapłana, i Banaję, syna Jojady, i Salomona, sługi twego, nie wezwał.

27. Izali od pana mego, króla, wyszło to słowo, a nie oznajmiłeś mnie, słudze twemu, kto ma siedzieć na stolicy pana mego, króla, po nim? **28.** I odpowiedział król Dawid, rzekąc: Wzówcie do mnie Betsabee. Która, gdy weszła przed króla i stanęła przed nim, **29.** przysiągł król i rzekł: Żywie JAHWE, który wyrwał duszę moję ze wszystkiego ucisku, **30.** iż jakom ci przysiągł przez JAHWE, Boga Izraelowego, rzekąc: Salomon, syn twój, królować będzie po mnie i ten będzie siedział na stolicy mojej miasto mnie, tak uczynię dzisiaj. **31.** I spuściwszy Betsabee twarz ku ziemi, pokłoniła się królowi, rzekąc: Niech żywie JAHWE mój, Dawid, na wieki! [komentarz AS: Wujek napisał JAHWE dużymi literami, a przecież chodzi o Dawida] [komentarz AS: Wujek napisał JAHWE dużymi literami, a przecież chodzi o Dawida]

32. Rzekł też król Dawid: Wzówcie mi Sadoka kapłana i Natana proroka, i Banaję, syna Jojadowego. Którzy gdy weszli przed króla, **33.** rzekł do nich: Weźmicie z sobą sługi pana waszego a wsadźcie Salomona, syna mego, na mulicę moję i prowadźcie go do Gihon: **34.** tamże go niech pomaże kapłan Sadok i Natan prorok za króla nad Izraelem; i będziecie trąbić w trąbę a rzeczenie: Niech żyje król Salomon! **35.** I pójdziecie za nim, i przyjdzie a siedzie na stolicy mojej, a on będzie królował miasto mnie i jemu rozkażę, aby był wodzem nad Izraelem i nad Judą. **36.** I odpowiedział Banajas, syn Jojady, królowi, mówiąc: Amen. Tak niech mówi JAHWE, Bóg pana mego, króla! **37.** Jako był JAHWE z panem moim, królem, tak niech będzie z Salomonem a niech wywyższy stolicę jego nad stolicę króla, pana mego, Dawida! [komentarz AS: JAHWE z panem - jak to wygląda?] **38.** Poszedł tedy Natan prorok i Sadok kapłan, i Banajas, syn Jojady, i Cerety, i Felety, i wsadzili Salomona na mulicę króla Dawida, i doprowadzili go do Gihon. **39.** I wzięwszy Sadok kapłan róg oliwy z przybytku, pomazał Salomona. I trąbili w trąbę, i mówił wszytek lud: Niech żyje król Salomon! **40.** I szedł za nim wszytek gmin i lud grających na pischczalkach i weselących się weselem wielkim, i brzmiała ziemia od krzyku ich. **41.** I usłyszał Adonias i wszyscy zaproszeni od niego, a biesiada już się była skończyła, lecz Joab, usłyszawszy głos trąby, rzekł: Co to za krzyk miasta huczącego? **42.** A gdy on jeszcze mówił, Jonatas, syn Abiatar kapłana, przyszedł, któremu rzekł Adonias: Wnidź, boś mąż mocny i dobrą nowinę niosąc. **43.** Odpowiedział Jonatas Adoniasowi: Nie! Bo pan nasz, król Dawid, postanowił królem Salomona **44.** i posłał z nim kapłana Sadoka i Natana proroka, i Banaję, syna Jojady, i Cerety, i Felety, i wsadzili go na mulicę królewską. **45.** I pomazali go kapłan Sadok i Natan prorok za króla w Gihon i pojachali stamtąd, weseląc się, i zabrzmiało miasto: ten jest głos, któryście słyszeli. **46.** Lecz i Salomon siedzi na stolicy królestwa. **47.** I wszedszy słudzy królewscy błogosławili panu naszemu, królowi Dawidowi, mówiąc: Niech rozszerzy Bóg imię Salomonowe nad imię twoje a niech wielmożną uczyni stolicę jego nad stolicę twoję! I pokłonił się król na łożu swoim, **48.** i mówił: Błogosławiony JAHWE Bóg Izraelów, który dał dzisiaj siedzącego na stolicy mojej, na co patrzą oczy moje! **49.** Złękli się tedy i wstali wszyscy, których był naprosił Adonias, i poszedł każdy w drogę swoją. **50.** A Adonias, bojąc się Salomona, wstał i poszedł, i uchwycił się rogu ołtarza. **51.** I powiedzieli Salomonowi, rzekąc: Oto Adonias, bojąc się króla

Salomona, uchwycił się rogu ołtarza, mówiąc: Niech mi dziś przysięże król Salomon, że nie zabije sługi swego mieczem. **52.** I rzekł Salomon: Będzieli dobrym mężem, nie spadnie i jeden włos głowy jego na ziemię, ale jeśli się w nim najdzie co złego, umrze. **53.** Posłał tedy król Salomon i wywiódł go od ołtarza, a wszedłszy, pokłonił się królowi Salomonowi. I rzekł mu Salomon: Idź do domu swego.

Rozdział 2

1. I przybliżyły się dni Dawida, aby umarł, i rozkazał Salomonowi, synowi swemu, mówiąc: **2.** Ja idę w drogę wszytkiej ziemi: zmacniaj się a bądź mężem. **3.** Zachowaj straży JAHWE Boga twego, abys chodził drogami jego, żebyś strzegł Ceremonij jego i przykazania jego, i sądów, i świadectw, jako napisano w zakonie Mojżeszowym: abys rozumiał wszytko, co czynisz, i do czego się jedno obrócisz, **4.** aby utwierdził JAHWE mowy swoje, które mówił o mnie, rzekąc: Jeśli będą strzec synowie twoi dróg swych i będą chodzić przede mną w prawdzie ze wszytkiego serca swego i ze wszytkiej dusze swojej, nie będzie odjęty mąż z stolice Izraelskiej. **5.** Ty też wiesz, co mi uczynił Joab, syn Sarwijej, co uczynił dwiema hetmanom wojska Izraelskiego, Abnerowi, synowi Ner, i Amazie, synowi Jeter, które pozabijał i wylał krew wojny w pokoju, i położył krew bitwy na pasie rycerskim swoim, który był około biodr jego, i na bucie swym, który był na nogach jego. **6.** Uczynisz tedy według mądrości twej a nie doprowadzisz szedziwości jego w pokoju do piekła. **7.** Ale i synom Berzellaj Galaadczyka łaskę oddasz i będą jadać u stołu twego: bo mi zaszli, gdym uciekał przed Absalomem, bratem twoim. **8.** Masz też przy sobie Semej, syna Gera, syna Jemini z Baurim, który mi złorzeczył złorzeczeństwem nagorszym, gdym szedł do obozu: ale iż mi zaszedł, gdym się przeprawiał przez Jordan a przysiągłem mu przez JAHWE, rzekąc: Nie zabiję cię mieczem, **9.** ty go nie cierp, żeby był bez karania. Ale jesteś mężem mądrym, że będziesz wiedział, co mu masz uczynić i doprowadzisz szedziwość jego ze krwią do piekła. **10.** Zasnął tedy Dawid z ojcy swemi i pogrzebion jest w mieście Dawidowym. **11.** A dni, których królował Dawid nad Izraelem, czterdzieści lat jest: w Hebronie królował siedm lat, a w Jeruzalem trzydzieści lat i trzy. **12.** A Salomon siadł na stolicy Dawida, ojca swego, i zmocniło się królestwo jego barzo. **13.** I wszedł Adonias, syn Haggit, do Betsabee, matki Salomonowej. Która mu rzekła: Spokojneli jest weszcze twoje? Który odpowiedział: Spokojne. **14.** I przydał: Mam nieco mówić z tobą. Któremu rzekła: Mów. A on rzekł: **15.** Ty wiesz, iż moje było królestwo i mnie był przełożył wszytek Izrael nad sobą za króla: lecz przeniesione jest królestwo i dostało się bratu memu, bo mu je JAHWE naznaczył. **16.** Teraz tedy jednej prośby proszę od ciebie: nie zawstydzaj oblicza mego. Która rzekła do niego: Powiedz. **17.** A on rzekł: Proszę, abys mówiła królowi Salomonowi (bo tobie nic odmówić nie może), aby mi dał Abisag Sunamitkę za żonę. **18.** I rzekła Betsabee: Dobrze, ja będę o cię z królem mówiła. **19.** Przyszła tedy Betsabee do króla Salomona, aby z nim mówiła za Adoniaszem. I wstał król przeciwko niej, i ukłonił się jej, i siadł na stolicy swojej, i postanowiono stolicę matce królewskiej, która siadła po prawicy jego. **20.** I rzekła mu: O jedną prośbę maluczką ja cię proszę, nie zawstydzaj oblicza mego. I rzekł jej król:

Proś, matko moja, bo mi się nie godzi, abym odwrócił oblicze twoje. **21.** Która rzekła: Niech będzie dana Abisag Sunamitka Adoniasowi, bratu twemu, za żonę. **22.** Odpowiedział król Salomon i rzekł matce swojej: Czemu prosisz o Abisag Sunamitkę Adoniaszowi? Proś mu i królestwa! Bo on jest brat mój starszy niżeli ja, a ma po sobie Abiatar kapłana i Joaba, syna Sarwijej. **23.** A tak przysiągł król Salomon na JAHWE, mówiąc: To mi niech Bóg uczyni i to niech przyczyni, że przeciw duszy swej mówił Adonias słowo to! **24.** A teraz żywie JAHWE, który mię zmocnił i posadził mię na stolicy Dawida, ojca mego, i który mi uczynił dom, jako rzekł, że dziś będzie zabity Adonias! **25.** I posłał król Salomon przez rękę Banaje, syna Jojady, który go zabił, i umarł. **26.** Abiatarowi też, kapłanowi, rzekł król: Idź do Anatot do roli twej! Zaiste mężemeś śmierci, ale cię dziś nie zabiję, boś nosił skrzynię JAHWE Boga przed Dawidem, ojcem moim, a wytrwałeś prace we wszystkim, w czym pracował ojciec mój. **27.** Wyrzucił tedy Salomon Abiatarą, żeby nie był kapłanem PANSKIM: aby się spełniło słowo PANSKIE, które mówił na dom Heli w Silo. **28.** I przyszła wieść od Joaba, że Joab przestawał z Adoniaszem, a nie przestawał z Salomonem: a tak uciekł Joab do przybytku PANSKIEGO i uchwycił się rogu ołtarza. **29.** I oznajmiono królowi Salomonowi, że uciekł Joab do przybytku PANSKIEGO a jest u ołtarza. I posłał Salomon Banaję, syna Jojady, rzekąc: Idź, zabij go. **30.** I przyszedł Banajas do przybytku Pańskiego i rzekł mu: To mówi król: Wynidź. Który rzekł: Nie wynidę, ale tu umrę. I odniósł Banajas królowi mowę, mówiąc: Tak mówił Joab i to mi odpowiedział. **31.** I rzekł mu król: Uczynźże, jako mówił, a zabij go i pogrzeb a odejmiesz krew niewinną, którą wylał Joab, ode mnie i od domu ojca mego. **32.** I odda JAHWE krew jego na głowę jego, ponieważ zabił dwu mężów sprawiedliwych i lepszych niżli sam, a zabił je mieczem, o czym nie wiedział ojciec mój Dawid: Abnera, syna Ner, hetmana wojska Izraelskiego, i Amazę, syna Jeter, hetmana wojska Judzkiego: **33.** i wróci się krew ich na głowę Joab i na głowę nasienia jego na wieki. A Dawidowi i potomstwu jego, i domowi, i stolicy jego niech będzie pokój aż na wieki od JAHWE. **34.** A tak szedł Banajas, syn Jojady, i rzuciwszy się nań, zabił; i pogrzebion jest w domu swym na pustyni. **35.** I postanowił król Banaję, syna Jojady, nad wojskiem miasto niego, a Sadoka postawił kapłanem miasto Abiatarą. **36.** Posłał też król i wezwał Semej, i rzekł mu: Zbuduj sobie dom w Jeruzalem a mieszkaj tam: a nie wynidziesz stamtąd tam i sam. **37.** Ale któregokolwiek dnia wynidziesz a przejdiesz przez potok Cedron, wiedz, że zabity będziesz: krew twoja będzie na głowie twojej. **38.** I rzekł Semej królowi: Dobra mowa. Jako rzekł pan mój, król, tak uczyni sługa twój. I mieszkał Semej w Jeruzalem przez niemały czas. **39.** I przydało się po trzech leciech, że uciekli słudzy Semej do Achis, syna Maacha, króla Get, i powiedziano Semej, że słudzy jego szli do Get. **40.** I wstał Semej, i osiodłał osła swego, i jachał do Achis do Get szukać sług swoich, i przywiódł je z Get. **41.** I powiedziano Salomonowi, że jeździł Semej do Get z Jeruzalem, i wrócił się. **42.** A posławszy wezwał go i rzekł mu: Azam ci się nie oświadczył przez Pana i opowiadałem ci: Ktoregokolwiek dnia wyszedzszy pójdziesz tam i sam, wiedz, że umrzesz? I odpowiedział mi: Dobra mowa, którąm słyszał. **43.** Przecześ tedy nie strzegł przysięgi PANSKIEJ i przykazania, którem ci był przykazał? **44.** I rzekł król do Semej: Ty wiesz

wszystko złe, którego jest świadome serce twoje, któreś uczynił Dawidowi, ojcu memu: oddał JAHWE złość twoją na głowę twoją. **45.** A król Salomon błogosławiony i stolica Dawidowa będzie utwierdzona przed JAHWE aż na wieki! **46.** I rozkazał król Banajej, synowi Jojady, który wyszedłszy zabił go, i umarł.

Rozdział 3

1. Utwierdziło się tedy królestwo w ręce Salomonowej i spowinowacił się z Faraonem, królem Egipskim; bo pojął córkę jego i przyniósł do miasta Dawidowego, aźby był skończył budując dom swój i dom PANSKI, i mur Jerozolimski wokoło. **2.** Wszakoz lud ofiarował na wyżynach, bo nie był zbudowany kościół imieniowi PANSKIEMU aż do dnia onego. **3.** I miłował Salomon JAHWE, chodząc w przykazaniach Dawida, ojca swego, wyjąwszy, iż na wyżynach ofiarował i zapalał kadzidło. **4.** Szedł tedy do Gabaon, aby tam ofiarował, bo ta była wyżyna nawiętsza. Tysiąc ofiar na całopalenie ofiarował Salomon na onym ołtarzu w Gabaon. **5.** I ukazał się JAHWE Salomonowi przez sen w nocy, mówiąc: Proś, czego chcesz, żeć dam. **6.** I rzekł Salomon: Tyś uczynił z sługą twoim Dawidem, ojcem moim, miłosierdzie wielkie, jako chodził przed oczyma twemi w prawdzie i w sprawiedliwości, i prostym sercem z tobą: zachowałeś mu miłosierdzie twoje wielkie i dałeś mu syna siedzącego na stolicy jego, jako jest dzisiaj. **7.** A teraz, JAHWE Boże, tyś uczynił królem sługę twego miasto Dawida, ojca mego, a jam jest pacholę małe a nie znające wyszcia i weszcia mego. **8.** A sługa twój jest w pośrodku ludu, któryś obrał, ludu niezliczonego, który prze mnóstwo nie może być policzony ani porachowany. **9.** A przeto daj słudze twemu serce rozumne, aby mógł twój lud sądzić i rozeznąć między złym a dobrym. Bo któż może sądzić lud ten, lud ten twój wielki? **10.** Podobała się tedy mowa przed JAHWE, że Salomon prosił takiej rzeczy. **11.** I rzekł JAHWE Salomonowi: Żeś słowa tego prosił, a nie żądałeś sobie dni wielu ani bogactw abo dusz nieprzyjaciół twoich, aleś prosił sobie o mądrość dla rozeznania sądu: **12.** otóżem ci uczynił według mowy twojej i dałem ci serce mądre i rozumne, tak iż żaden przed tobą nie był podobny tobie ani po tobie powstanie. **13.** Lecz i to, czegoś nie żądał, dałem tobie, to jest bogactwa i sławę, że żaden z królów nie był podobny tobie wszystkich przeszłych czasów. **14.** A będzieszli chodził drogami moimi i strzegł przykazań moich i ustaw moich, jako twój ojciec chodził, przedłużę dni twoje. **15.** Ocucił się tedy Salomon i porozumiał, że był sen. I przyjachawszy do Jeruzalem, stanął przed skrzynią przymierza Pańskiego i ofiarował całopalenia, i uczynił ofiary zapokojne i wielką ucztę na wszystkie sługi swoje. **16.** I przyszły dwie niewieście wszetecznicze do króla, i stanęły przed nim, **17.** z których jedna rzekła: Proszę, mój panie! Ja i ta niewiasta mieszkaliśmy w jednym domu i zległam u niej w komorze. **18.** A trzeciego dnia po tym, jakom porodziła, zległa też i ta, i byliśmy pospołu, a żaden inny nie był z nami w domu, oprócz nas dwojga. **19.** I umarł syn tej niewiasty w nocy, bo go, śpiąc, przyległa. **20.** I wstawszy o północy, wzięła syna mego od boku mnie, służebnice twojej, śpiącej, i położyła go na łonie swoim, a syna swego, który był umarł, położyła na łonie moim. **21.** A gdym wstała rano, chcąc dać mleka synowi memu, znalazłam umarłego: któremu przypatrując się pilniej w jasny dzień, poznałam, że

nie był mój, któregom porodziła. **22.** I odpowiedziała druga niewiasta: Nie jest tak, jako powiadasz, ale syn twój umarł, a mój żyw. Przeciwnym zaś obyczajem ona mówiła: Nieprawdę mówisz: bo syn mój żyw, a syn twój umarł. I tak się spierały przed królem. **23.** Tedy król rzekł: Ta mówi, syn mój żyw, a syn twój umarł. A ta odpowiada: Nie, ale syn twój umarł, a mój żyw. **24.** I rzekł król: Przynieście mi miecza. A gdy przyniesiono miecz przed króla, **25.** Rozdzielcie, pry, dziecię żywe na dwie części, a dajcie połowicę jednej, a połowicę drugiej. **26.** I rzekła niewiasta, której syn był żywy, do króla (bo się poruszyły wnętrzności jej nad synem swoim): Proszę, panie, dajcie jej dziecię żywe, a nie zabijajcie go! Przeciwnym obyczajem owa mówiła: Niech nie będzie ani mnie, ani tobie, ale niech je rozdzieli! **27.** Odpowiedział król i rzekł: Dajcie tej dziecię żywe, a nie zabijajcie go: bo ta jest matka jego. **28.** I usłyszał wszystek lud Izraelski sąd, który król osądził, i bali się króla, widząc, że mądrość Boża była w nim ku czynieniu sądu;

Rozdział 4

1. A Salomon był królem królując nad wszystkim Izraelem. **2.** A te Książęta, które miał: Azarias, syn Sadoka kapłana; **3.** Elihoref i Ahia, synowie Sisa, pisarze, Jozafat, syn Ahilud, kanclerz; **4.** Banajas, syn Jojady nad wojskiem, a Sadok i Abiatar, kapłani; **5.** Azarias, syn Natan, nad temi, którzy stali przy królu; Zabud, syn Natan, kapłan, przyjaciel królewski, **6.** i Ahizar, przełożony nad domem, a Adoniram, syn Abdy, nad pobory. **7.** Lecz Salomon miał dwanaście przełożonych nad wszystkim Izraelem, którzy dodawali żywności królowi i domowi jego: bo na każdy miesiąc przez rok jeden z nich potrzeb dodawał. **8.** A te są imiona ich: Benhur na górze Efraim. **9.** Bendekar w Makkes i w Salebim, i w Betsames, i w Elon, i w Betanan. **10.** Benhesed w Arubot: jego był Socho i wszytka ziemia Efer. **11.** Benabinadab, którego wszytek Nefatdor; Tafetę, córkę Salomonową, miał za żonę. **12.** Bana, syn Ahilud, rządził Tanak i Mageddo, i wszytek Betsan, który jest podle Sartana pod Jezrahelem: od Betsan aż do Abelmehula przeciw Jekmaan. **13.** Bengaber w Ramot Galaad: miał Awotiair syna Manassego w Galaad; on był nad wszytką krainą Argob, która jest w Basan, nad sześćdziesiąt miast wielkich i murowanych, które miały zamykanie miedziane. **14.** Abinadab, syn Addo, rządził w Manaim. **15.** Achimaas w Neftalim, ale i on miał Bazematę, córkę Salomonową, za żonę. **16.** Baana, syn Husi, w Azer i w Balot. **17.** Jozafat, syn Farue, w Issachar. **18.** Semei, syn Ela, w Beniamin. **19.** Gaber, syn Uri, w ziemi Galaad, w ziemi Sehon, króla Amorejskiego, i Og, króla Basan, nad wszem, co było w onej ziemi. **20.** Juda i Izrael niezliczony, jako piasek morski w mnóstwie, jedząc i pijąc a weseląc się. **21.** A Salomon mieszkał w państwie swoim, mając wszytkie królestwa od rzeki ziemi Filistyńskiej aż do granicy Egipskiej, którzy mu nosili dary i służyli mu po wszytkie dni żywota jego. **22.** A był obrok Salomonów na każdy dzień trzydzieści korcy czystej mąki i sześćdziesiąt korcy mąki. **23.** Dziesięć wołów tłustych a dwadzieścia wołów pastewnych, i sto baranów, oprócz łowu jeleni, sarn i bawołów, i ptastwa karmnego. **24.** Bo on dzierżał wszytką krainę, która była za rzeką od Tafsa aż do Gazan, i wszytkie króle onych krajów: a miał pokój ze wszech

stron wokoło. **25.** I mieszkał Juda i Izrael bez wszelkiej bojaźni, każdy pod winną macicą swoją i pod figą swoją od Dan aż do Bersabee po wszystkie dni Salomonowe. **26.** I miał Salomon czterdzieści tysięcy żłobów koni do wozów a dwanaście tysięcy do jazdy. **27.** A opatrowali je wyższej pomienieni starostowie królewscy; lecz i potrzeby do stołu króla Salomona z wielką pilnością dodawali czasu swego. **28.** Jęczmień też i słomę dla koni i mułów wozili na miejsce, gdzie był król, według tego jako im ustanowiono. **29.** Dał też Bóg Salomonowi mądrość i roztropność barzo wielką, i przestronność serca jako piasek, który jest na brzegu morskim. **30.** I przechodziła mądrość Salomonowa mądrość wszystkich ludzi wschodnich i Egipcjanów. **31.** I był mędrszy nad wszystkie ludzkie: mędrszy niż Etan Ezrahita i Heman, i Chalkol, i Dorda, synowie Mahol. I był sławny u wszech narodów okolicznych. **32.** Mówił też Salomon trzy tysiące przypowieści, a pieśni jego było tysiąc i pięć. **33.** Rozprawiał też o drzewach od cedru, który jest na Libanie, aż do hizopu, który wyrasta z ściany. I mówił o zwierzętach i ptakach, i płazie, i o rybach. **34.** I przychodzili ze wszystkich narodów słuchać mądrości Salomonowej i od wszystkich królów ziemskich, którzy słyszeli mądrość jego.

Rozdział 5

1. Posłał też Hiram, król Tyru, sługi swe do Salomona, bo słyszał, że go pomazano na królestwo miasto ojca jego: abowiem Hiram był przyjacielem Dawidowi przez wszytek czas. **2.** I posłał Salomon do Hiram, mówiąc: **3.** Ty wiesz wolą Dawida, ojca mego, a iż nie mógł budować domu imieniowi JAHWE, Boga swego, przed walkami nalegającymi wokoło, aż je dał JAHWE pod stopy nóg jego. **4.** Lecz teraz dał mi JAHWE Bóg mój odpoczynienie zewsząd i nie masz przeciwnika ani zabiegu złego. **5.** Przetoż myślę zbudować kościół imieniowi JAHWE Boga mego, jako mówił JAHWE Dawidowi, ojcu memu, rzekąc: Syn twój, którego dam miasto ciebie na stolicę twoją, ten zbuduje dom imieniowi memu. **6.** A tak przykaż, że mi nawycinają słudzy twoi cedru z Libanu, a słudzy moi niechaj będą z sługami twymi, a zapłatę sług twoich dam tobie, którąkolwiek żądać będziesz: bo wiesz, jako nie masz między ludem moim męża, który by umiał drzewo wyrębować jako Sydończycy. **7.** Gdy tedy usłyszał Hiram słowa Salomonowe, uradował się barzo i rzekł: Błogosławiony JAHWE Bóg dzisiaj, który dał Dawidowi syna barzo mądrego nad ludem tym wielkim. **8.** I posłał Hiram do Salomona, mówiąc: Słyszałem, o cośkolwiek wskazał do mnie: ja uczynię wszytkę wolą twoją około drzewa cedrowego i jodłowego. **9.** Słudzy moi złożą je z Libanu do morza, a ja złożę je w trafty na morzu, aż na miejsce, o którym mi dasz znać, i przyplawię je tam, a ty je pobierzesz i dodasz mi potrzeb, aby była dana żywność domowi memu. **10.** A tak Hiram dodawał Salomonowi drzewa cedrowego i drzewa jodłowego według wszytkiej woli jego. **11.** A Salomon dawał Hiram dwadzieścia tysięcy korcy pszenice na żywność domowi jego i dwadzieścia korcy oliwy naczystszej; to dawał Salomon Hiram na każdy rok. **12.** Dał też JAHWE mądrość Salomonowi, jako mu rzekł. I był pokój między Hiram i Salomonem, i uczynili obadwa przymierze. **13.** I obrał król Salomon robotniki ze wszego Izraela, i było na trzydzieści tysięcy mężów.

14. I posyłał je na Liban, dziesięć tysięcy na każdy miesiąc na przemiany, tak że przez dwa miesiąca byli w domiech swoich. A nad tym nakazaniem przełożonym był Adoniram. **15.** Miał też Salomon siedmdziesiąt tysięcy tych, co nosili brzemiona, a ośmdziesiąt tysięcy tych, którzy w górze łamali kamienie; **16.** oprócz przełożonych, którzy byli nad każdą robotą liczbą trzech tysięcy i trzech set, którzy rozkazowali ludziom i tym, co robili. **17.** I przykazał król, żeby brali kamienie wielkie, kamienie kosztowne na fundament kościelny i kwadrowali je; **18.** które ciosali murarze Salomonowi i murarze Hiram, a Gibliowie nagotowali drzewa i kamienie na budowanie domu.

Rozdział 6

1. Zstało się tedy roku czterzysetnego i ośmdziesiątego wyszcia synów Izraelowych z ziemie Egipskiej, roku czwartego miesiąca Zyja (ten jest miesiąc wtóry) królowania Salomonowego nad Izraelem, poczęto budować dom JAHWE. **2.** A dom, który budował Salomon JAHWE, miał sześćdziesiąt łokci wzdłuż, a dwadzieścia łokci wszerz, a trzydzieści łokci na zwyż. **3.** A przysionek był przed kościołem dwadzieścia łokci wzdłuż, według miary szerokości kościoła; a miał dziesięć łokiet wszerz przed kościołem. **4.** I poczynił w kościele okna pochodziste. **5.** I zbudował na ścienie kościelnej gmachy wokoło, na ścianach domu koło kościoła i koło wyrocznice, i uczynił pobocznice wokoło. **6.** Gmach, który niższy był, miał pięć łokiet wszerz, a średni gmach sześć łokiet wszerz, a trzeci gmach miał siedm łokiet wszerz. Tramy lepak położył w domu około z nadworza, aby nie przylegały do murów kościelnych. **7.** A gdy dom budowano, budowano ji z kamienia ciosanego i wyrobionego, a młota i siekiery i wszelakiego naczynia żelaznego nie słyhać było w domu, gdy ji budowano. **8.** Drzwi średniego boku na stronie były domu prawej ręki, a po okrągłym wschodzie wstępowano na gmach średni, a z średniego na trzeci. **9.** I budował dom, i dokończył go, i przykrył dom połapem cedrowym. **10.** I zbudował piętro na wszystkim domie, pięć łokiet wzwyż, i pokrył dom drzewem cedrowym. **11.** I zstało się słowo PANSKIE do Salomona, rzekąc: **12.** Dom ten, który budujesz, jeśli będziesz chodził w przykazaniach moich i sądy moje czynić będziesz, i zachowasz wszystkie rozkazania moje, chodząc w nich, utwierdzę mowę moję tobie, którąm mówił do Dawida, ojca twego. **13.** I będę mieszkał w pośrodku synów Izraelowych i nie opuszczę ludu mego Izraelskiego. **14.** A tak budował Salomon dom i dokonał go. **15.** I zbudował ściany domu wewnątrz deskami cedrowymi: ode tła domu aż do wierzchu ścian i aż do stropu okrył ściany drzewem cedrowym wewnątrz, a tło domu położył tarcicami jodłowemi. **16.** I zbudował na dwudziestu łokiet w tył kościoła gmachy cedrowe, ode tła aż ku wierzchu. I uczynił wewnętrzny dom wyrocznice na święte świętych. **17.** Ale sam kościół był na czterdzieści łokiet przede drzwiami wyrocznice. **18.** A wszytek dom wewnątrz był cedrem oprawiony mając toczenia i fugowania swe barzo foremne i rzezania wysadzające się. Wszytko cedrowemi deskami było okryto i zgoła żaden kamień nie mógł być widziany w ścienie. **19.** Lecz wyrocznicę w pośrodku domu we wewnętrznej stronie był nagotował, aby tam postawił skrzynię przymierza PANSKIEGO. **20.** A wyrocznica miała dwadzieścia

łokiet wzdłuż i dwadzieścia łokiet wszerz, i dwadzieścia łokiet wzwyż: i okrył ją, i odział szczerem złotem, ale i ołtarz osadził cedrem. **21.** Dom też przed wyrocznica okrył szczyrem złotem i przybił blachy gwoździami złotymi. **22.** I nie było niczego w kościele, czego by złotem nie okryto, ale i wszytek ołtarz wyrocznice powłókł złotem. **23.** I uczynił w wyrocznicy dwa Cheruby z drzewa oliwnego, dziesięć łokci na zwyż. **24.** Pięć łokci jedno skrzydło Cheruba a pięć łokci drugie skrzydło Cheruba: to jest dziesięć łokci mające od końca skrzydła jednego aż do końca skrzydła drugiego. **25.** Dziesięć też łokci był Cherub drugi, w równej mierze, i robota jedna była we dwu Cherubach; **26.** to jest wysokość Cheruba jednego była na dziesięć łokci i także Cheruba drugiego. **27.** I postawił Cherubiny w pośrodku kościoła wewnętrznego, ale rozciągali skrzydła swe Cherubowie i dosięgało skrzydło jedno ściany a skrzydło Cheruba drugiego dosięgało ściany drugiej, a drugie skrzydła w pośrodku kościoła dotykały się jedno drugiego. **28.** Powłókł też Cheruby złotem. **29.** A wszystkie ściany kościelne wokoło wyrzezał rozmaitym rzeźaniem i toczeniem. I poczynił na nich Cheruby i palmy, i kwiaty rozmaite, jakoby się wydające z ściany i wychodzące. **30.** Lecz i tło domu położył złotem wewnątrz i zewnątrz. **31.** A na weszcju wyrocznice uczynił drzwiczki z drzewa oliwnego, a podwoje były na pięć grani. **32.** A dwoje drzwi z drzewa oliwnego; i wyrył na nich malowanie Cherubim i figury palm, i rzezania barzo wydatne, i powłókł je złotem, i opawił złotem tak Cheruby jako i palmy, i inne rzeczy. **33.** I uczynił w weszcju kościoła podwoje z drzewa oliwnego na cztery granie, **34.** a dwoje drzwi z drzewa jodłowego wewnątrz ku sobie, a oboje drzwi dwoiste były i społu się dzierzając, otwierały się. **35.** I wyrzezał Cheruby i palmy, i rzezania barzo wydatnie i powłókł wszystko blachami złotymi robotą granowitą pod prawidło. **36.** I zbudował sień wewnętrzną trzema rzędami kamienia ciosanego, a jednym rzędem drzewa cedrowego. **37.** Roku czwartego jest założon dom PANSKI miesiąca Zyja; **38.** a roku jedenastego miesiąca Bul (ten jest ósmy miesiąc) dokonan jest dom ze wszystką robotą swą i ze wszystkim naczyniem jego: a budował ję siedm lat.

Rozdział 7

1. A dom swój budował Salomon trzynaście lat i zupełnie go dokonał. **2.** Zbudował też dom lasu libanu na sto łokci wzdłuż, a na pięćdziesiąt łokci wszerz, a na trzydzieści łokci wzwyż; i cztery chodniki między słupami cedrowymi: bo był wyciął drzewa cedrowe na słupy. **3.** A tarcicami cedrowymi pokrył wszytek sklep, który stał na czterdzieści i pięci słupach. A jeden rząd miał słupów piętnaście, **4.** jeden przeciw drugiemu postawionych **5.** i przeciw sobie stojących, a był równy plac między słupami, a na słupach drzewa na cztery granie we wszem równe. **6.** I przysionek słupów uczynił pięćdziesiąt łokiet wzdłuż, a trzydzieści łokiet wszerz, i drugi przysionek przed większym przysionkiem i słupy, i kapitele na słupach. **7.** Uczynił też przysionek stołeczny, w którym jest stolica sądowa, i przykrył drzewem cedrowym ode tła aż do wierzchu. **8.** A domek, w którym siadał na sąd, był w pojszród przysionka takąż robotą. Zbudował też dom córce faraonowej (którą był wziął za żonę Salomon), takąż robotą jako i ten

przysionek. **9.** Wszystko kamieniem drogim, które pod sznur jakiś i miarę tak wewnątrz jako i zewnątrz przepiłowane było: od fundamentu aż do wierzchu ścian i zewnątrz aż do sieni większej. **10.** A fundamenty z kamienia kosztownego, z kamienia wielkiego na dziesięci albo na ośmi łokci. **11.** A na wierzchu kamienie kosztowne w równej mierze ciosane było; i także też z cedru. **12.** A sień większa okrągła ze trzech rzędów z kamienia ciosanego a z jednego rzędu z heblowanego cedru; także i w sieni domu PANSKIEGO wewnętrznej i w przysionku domu. **13.** Posłał też król Salomon i wziął Hirama z Tyru, **14.** syna niewiasty wdowy z pokolenia Neftali, z ojca Tyryjczyka, rzemieśnika około miedzi, pełnego mądrości i rozumu, i nauki na wszelką robotę z miedzi. Który, gdy przyszedł do króla Salomona, sprawił wszystkie roboty jego. **15.** I urobił dwa słupy miedziane, jeden słup na ośmnaście łokci wzwyż, a sznur na dwanaście łokci opasował obadwa słupy. **16.** Uczynił też dwie kapitelle, które miano postawić na wierzchu słupów, ulane z miedzi: pięć łokci wzwyż kapitellum jedno i pięć łokci wzwyż kapitellum drugie, **17.** a jakoby na kształt sieci i łańcuszków społem między sobą dziwną robotą poplecionych. Obiedwie kapitella słupów lane były, siedm rzędów siatek na kapitellum jednym a siedm siatek na kapitellum drugim. **18.** I dokonał słupów i dwu rzędów wokoło każdej siatki, aby okryły kapitella, które były na wierzchu malogranatów; tymże sposobem uczynił na kapitellum drugim. **19.** A kapitella, które były na wierzchu słupów, jakoby robotą lilie urobione były w przysionku na cztery łokcie. **20.** I zasię inne kapitella na wierzchu słupów, z wierzchu podług miary słupa przeciw siatkom, a jabłek granatowych było dwie ście rzędów około kapitellum drugiego. **21.** I postawił dwa słupy w przysionku kościelnym. A postawiwszy słup prawy, nazwał go imieniem Jachin; także postawił słup drugi, i nazwał imię jego Booz. **22.** A na wierzchu słupów robotę na kształt liliej postawił. I dokonała się robota słupów. **23.** Uczynił też morze lane na dziesięci łokci od brzegu aż do brzegu, okrągłe wokoło, na pięci łokci wysokość jego, a sznurek na trzydzieści łokci opasował je wokoło. **24.** A rzeźbanie pod krajem obchodziło je dziesięcią łokci, obtaczając morze; dwa rzędy rzeźbania żłobkowatego lane były. **25.** A stało na dwanaście wolech, z których trzech patrzali na północy, a trzech na zachód słońca, a trzech na południe, a trzech na wschód słońca, a morze na nich z wierzchu było; których pośladki wszystkie się wewnątrz kryły. **26.** A mięsz umywalnie była na trzy wielkie palce, a kraj jej, jakoby kraj u kubka, a jako list rozwitej liliej; brało w się dwa tysiąca wiader. **27.** I uczynił dziesięć podstawków miedzianych, każdy podstawek wzdłuż na cztery łokcie, a na cztery łokcie wszerz, a na trzy łokcie wzwyż. **28.** A sama robota podstawków miejscy gładka była, a rzeźbanie między spojeniem. **29.** A między koronkami i plecieńcami lwi i woły, i Cheruby, a także przy spojeniu z wierzchu, a pod lwy i woły jakoby rzemienie z miedzi wiszące. **30.** I cztery koła do każdego podstawku, i osi miedziane, i na czterech stronach jakoby ramionka pod umywalnią ulane, ku sobie wspólnie patrzące. **31.** Brzeg też umywalnie był wewnątrz na wierzchu głowy, a co się zewnątrz okazało, było na jeden łokieć wszystko okrągłe, a miało także półtora łokcia, a na węglach słupów były rozliczne rzeźbania, a śródki między słupami na cztery granie, a nie okrągłe. **32.** Cztery też koła, które u czterech rogach podstawku były, dzierżały się siebie pod podstawkiem. Jedno

koło było na półtora łokcia wysokie. **33.** A koła takie były, jakie bywają u wozu: i osi ich, i spice, i dzwona, i piasty, wszystko lite. **34.** Bo i one cztery ramionka na każdym węgle podstawka jednego z tegoż podstawka ulane i spojone były **35.** A na wierzchu podstawka była okrągłość niejaka na pół łokcia, tak urobiona, żeby na nią umywalnia mogła być włożona, mając rzezania swe i różne rycia sama z siebie. **36.** Wyrzezał też na deszczkach onych, które były z miedzi i na węglach, Cherubimy i lwy, i palmy, jakoby na podobieństwo człowieka stojącego, że się nie wyrte, ale przystawione wokoło widziały. **37.** Tymże sposobem uczynił dziesięć podstawków jednego lania i miary, i jednakiego rzezania. **38.** Ktemu uczynił dziesięć umywadlni miedzianych: czterdzieści batów brała jedna umywalnia, a była na cztery łokcie, a każdą umywadlnią na każdym, to jest na dziesięciu podstawkach postawił. **39.** I postawił dziesięć podstawków, pięć po prawej stronie kościoła, a pięć po lewej, a morze postawił na prawej stronie kościoła na wschód ku południu. **40.** Nadziałął tedy Hiram kocielków i mis, i kropidlnic; i dokonał wszystkiej roboty króla Salomona w kościele PANSKIM. **41.** Dwa słupy i sznury kapitellów nad kapitellami słupów dwu, i dwie siatce, żeby okrywały dwa sznury, które były na wierzchu słupów. **42.** I jabłek granatowych cztery sta na dwu siatkach: dwa rzędy jabłek granatowych na każdej siatce ku okryciu sznurów kapitellów, które były na wierzchu słupów. **43.** I podstawków dziesięć i umywadlni dziesięć na podstawkach. **44.** I morze jedno i wołów dwanaście pod morzem. **45.** I kocielki, misy i kropidlnice, wszystkie naczynia, które poczynił Hiram królowi Salomonowi w domu PANSKIM, z mosiądzu były. **46.** W równinie Jordanu odlewał je król na gliniastej ziemi, między Sochet a Sartan. **47.** I postawił Salomon wszystkie naczynia. A dla wielkości zbytniej nie było wagi miedzi. **48.** I sprawił Salomon wszystko naczynie w domu PANSKIM. Ołtarz złoty i stół, na którym by pokładzono chleby pokładne, złoty. **49.** I lichtarze złote, pięć na prawej a pięć na lewej stronie, przeciwko wyrocznicy z szczerego złota i kwiaty jako liliowe, i lampy na wierzch złote, i nożyczki złote, **50.** i dzbany, i haczki, i kubki, i moździerzyki, i kadzilnice z szczerego złota; i zawiasy u drzwi domu wewnętrznego Świętego Świętych i drzwi domu kościelnego ze złota były. **51.** I dokonał wszystkiej roboty, którą czynił Salomon w domu PANSKIM, i wniósł, co był poświęcił Dawid, ociec jego, srebro i złoto, i naczynia, i włożył do skarbu domu PANSKIEGO.

Rozdział 8

1. Zebrali się tedy wszyscy Starszy Izraelscy z Książęty pokoleni i przełożeni domów synów Izraelskich do króla Salomona w Jeruzalem, aby przenieśli skrzynię przymierza PANSKIEGO z miasta Dawidowego, to jest z Syjonu. **2.** I zszedł się do króla Salomona wszystek Izrael w miesiącu Etanim w uroczysty dzień, ten jest miesiąc siódmy. **3.** I przyszli wszyscy starszy z Izraela i wzięli skrzynię kapłani, **4.** i nieśli skrzynię PANSKĄ i przybytek przymierza, i wszystkie naczynia świątne, które były w przybytku, i nieśli je kapłani i Lewitowie. **5.** A król Salomon i wszystko mnóstwo Izraelskie, które się było zeszło do niego, szło z nim przed skrzynią i ofiarowali owce i woły bez szacunku i liczby.

6. I wnieśli kapłani skrzynię przymierza PANSKIEGO na miejsce jej do wyrocznice kościelnej, do świętego świętych pod skrzydła Cherubini. **7.** Bo Cherubowie rościągali skrzydła nad miejscem skrzynie i okrywali skrzynię i drążki jej z wierzchu. **8.** A gdyż wychadzały drążki i ukazowały się końce ich z świątnice przed wyrocznicą, nie okazowały się więcej zewnątrz, które też tam były aż do dnia dzisiejszego. **9.** A w skrzyni nie było nic inszego jedno dwie tablice kamienne, które był do niej włożył Mojżesz na Horeb, gdy JAHWE uczynił przymierze z synmi Izraelowymi, gdy wychodzili z ziemie Egipskiej. **10.** I zstało się, gdy wyszli kapłani z świątnice, obłok nappełnił dom PANSKI **11.** i nie mogli kapłani stać i służyć dla obłoku, bo była chwała PANSKA nappełniła dom PANSKI. **12.** Tedy rzekł Salomon: JAHWE rzekł; że miał mieszkać we mgle. **13.** Budując zbudowałem dom na mieszkanie tobie, mocną stolicę twoją na wieki. **14.** I obrócił król oblicze swe, i błogosławił wszytkiem! zgromadzeniu Izraelskiemu: bo wszystko zgromadzenie Izraelskie stało. **15.** I rzekł Salomon: Błogosławiony JAHWE Bóg Izraelów, który mówił usty swemi do Dawida, ojca mego, i w rękach jego wypełnił, rzekąc: **16.** Ode dnia, którego wywiódł lud mój Izraelski z Egiptu, nie obrałem miasta ze wszech pokoleni Izraelskich, żeby był zbudowany dom i było tam imię moje, alem obrał Dawida, aby był nad ludem moim Izraelskim. **17.** I chciał Dawid, ociec mój, budować dom imieniowi JAHWE Boga Izraelowego. **18.** i rzekł JAHWE do Dawida, ojca mego: Żeś myślił w sercu swoim budować dom imieniowi memu, dobrześ uczynił to samo w sercu rozbierając. **19.** Wszakże jednak ty mi domu nie zbudujesz, ale syn twój, który wynidzie z nerek twoich, ten zbuduje dom imieniowi memu. **20.** I potwierdził JAHWE mowę swoją, którą mówił; i stanąłem miasto Dawida, ojca mego, i usiadłem na stolicy Izraelskiej, jako JAHWE powiedział, i zbudowałem dom imieniowi JAHWE Boga Izraelowego. **21.** I postanowiłem tam miejsce skrzyni, w której jest przymierze PANSKIE, które postanowił z ojcy naszymi, gdy wyszli z ziemie Egipskiej. **22.** I stanął Salomon przed ołtarzem PANSKIM przed oczyma zgromadzenia Izraelskiego, i wyciągnął ręce swe ku niebu, **23.** i rzekł: JAHWE Boże Izraelów, nie masz podobnego tobie Boga na niebie wzgórze i na ziemi nisko: który chowasz umowę i miłosierdzie sługom swym, którzy chodzili przed tobą we wszystkim sercu swoim, **24.** któryś strzegł słudze twemu Dawidowi, ojcu memu, coś mu powiedział. Ustys mówił, a rękomaś wykonał, jako ten dzień świadczy. **25.** Teraz tedy, JAHWE Boże Izraelów, zachowaj słudze twemu Dawidowi, ojcu memu, coś mu powiedział, mówiąc: Nie będzie odjęty z ciebie mąż przede mną, który by siedział na stolicy Izraelskiej; wszakże tak, jeśli będą strzec synowie twoi drogi swej, żeby chodzili przed mną, jakoś ty chodził przed oblicznością moją. **26.** A teraz, JAHWE Boże Izraelów, niech się utwierdzą słowa twoje, któreś mówił słudze twemu Dawidowi, ojcu memu. **27.** A więc mnimać mamy, że prawdziwie Bóg mieszka na ziemi? Bo jeśli niebo i nieba niebów ciebie ogarnąć nie mogą, jakoż daleko więcej ten dom, którym zbudował? **28.** Ale wejrzy na modlitwę sługi twego i na prośby jego, JAHWE Boże mój. Usłysz chwałę i modlitwę, którą sługa twój modli się dziś przed tobą, **29.** aby były oczy twe otworzone nad tym domem we dnie i w nocy, nad domem, o którymś mówił: Będzie tam imię moje: abys wysłuchał modlitwę, którą się modli do ciebie sługa twój na tym miejscu. **30.** Abyś

wysłuchał prośbę sługi twego i ludu twego Izraelskiego, oczkolwiek prosić będą na tym miejscu, a wysłuchasz na miejscu mieszkania twego na niebie, a wysłuchawszy, będziesz miłościw. **31.** Jeśli człowiek zgrzeszy przeciw bliźniemu swemu, a będzie miał jaką przysięgę, którą by był obowiązany, a przyjdzie dla przysięgi przed ołtarz twój do domu twego, **32.** ty wysłuchasz na niebie i uczynisz, i rozsądzisz sługi twoje, potępiając niebożnego i oddając drogę jego na głowę jego, a usprawiedliwiając sprawiedliwego i oddając mu według sprawiedliwości jego. **33.** Jeśliby uciekł lud twój Izraelski przed nieprzyjacieli swymi (boć będzie grzeszył przeciw tobie), a czyniąc pokutę i wyznawając imieniowi twemu przyjdą i modlić się będą, i odpraszać cię w tym domu, **34.** wysłuchaj na niebie a odpuść grzech ludu twego Izraelskiego, a przywróć je do ziemie, którąś dał ojcom ich. **35.** Jeśli będzie zamknięte niebo, a nie będzie dżdżu dla grzechów ich, a modląc się na tym miejscu pokutę czynić będą imieniowi twemu, a nawrócą się od grzechów swoich dla utrapienia swego, **36.** wysłuchaj ich na niebie a odpuść grzechy sług twoich i ludu twego Izraelskiego, a ukaż im drogę dobrą, którą by chodzili, a daj deszcz na ziemię twoją, którąś dał ludowi twemu w osiadłość. **37.** Jeśli się zawezmie głód w ziemi abo mór, abo skażone powietrze, abo susza, abo szarańcza, abo rdza, i utrapi go nieprzyjaciół jego, obległszy bramy jego, wszelaka plaga, wszelka choroba, **38.** wszelkie przeklęstwo i złorzeczeństwo, które by przypadło na wszelkiego człowieka z ludu twego Izraelskiego: jeśliby kto poznał ranę serca swego a rozciągnął ręce swe w tym domu, **39.** ty wysłuchasz w niebie na miejscu mieszkania twego a zlitujesz się i uczynisz, że dasz każdemu według wszystkich dróg jego, jako ujrzysz serce jego (bo ty sam znasz serce wszystkich synów człowieczych), **40.** aby się ciebie bali po wszystkie dni, których żywią na ziemi, którąś dał ojcom naszym. **41.** Nadto i cudzoziemiec, który nie jest z ludu twego Izraelskiego, gdy przyjdzie z dalekiej ziemie dla imienia twego (bo usłyszają imię twoje wielkie i rękę twoją mocną, i ramię twoje wyciągnięte wszędy); **42.** gdy tedy przyjdzie a będzie się modlił na tym miejscu, **43.** ty wysłuchasz na niebie, na utwierdzeniu mieszkania twego, i uczynisz wszystko, o co cię cudzoziemiec będzie wzywał: aby się nauczyli wszyscy narodowie ziemscy bać się imienia twego jako twój lud Izraelski a żeby doznali, że wzywane jest imię twoje nad tym domem, którym zbudował **44.** Jeśli wynidzie lud twój na wojnę przeciw nieprzyjaciołom swym, drogą dokądkolwiek je pošlesz, a będą się modlić przeciw drodze miasta, któreś obrał, i ku domowi, którym zbudował imieniowi twemu, **45.** i wysłuchasz na niebie modlitwy ich i prośby ich, a uczynisz sąd ich. **46.** A jeśli zgrzeszą przeciw tobie (bo nie masz człowieka, który by nie grzeszył), i rozgniewawszy się podasz je nieprzyjaciołom ich, i będą zabrani w niewolą do ziemie nieprzyjacielskiej, daleko abo blisko, **47.** a będą czynić pokutę w sercu swym na miejscu niewoli, a nawróciwszy się prosiliby cię w niewolej, swej, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, źleśmy uczynili, niebożnieśmy się sprawowali, **48.** a nawróciliby się do ciebie ze wszystkiego serca swego i ze wszystkiej dusze swej w ziemi nieprzyjaciół swoich, do której więźniami zabrani są, a modliliby się tobie ku drodze ziemie swojej, którąś dał ojcom ich, i miasta, któreś obrał, i kościoła, którym zbudował imieniowi twemu: **49.** wysłuchasz na niebie na utwierdzeniu stolice twej modlitwy ich i prośby ich a uczynisz sąd ich

50. i miłościw będziesz ludowi twemu, który zgrzeszył przeciw tobie, i wszystkim nieprawościom ich, którymi wystąpili przeciw tobie: i dasz miłosierdzie przed tymi, którzy je w niewoli trzymają, że się zmiłują nad nimi. **51.** Bo lud twój jest i dziedzictwo twoje, którycheś wywiódł z ziemie Egipskiej, z pośrodku pieca żelaznego. **52.** Aby były oczy twoje otwarte na prośbę sługi twego i ludu twego Izraelskiego i abyś je wysłuchał we wszystkim, o co cię wzywać będą. **53.** Boś je ty odłączył sobie za dziedzictwo ze wszech narodów ziemskich, jakoś mówił przez Mojżesza, sługę twego, kiedyś wywiódł ojce nasze z Egiptu, JAHWE Boże! **54.** I zstało się, gdy dokonał Salomon, modląc się JAHWE, wszystkiej modlitwy i prośby tej, wstał od ołtarza PANSKIEGO, bo był na obie koleno pokłęknał, a ręce rozciągnął ku niebu. **55.** Stanął tedy i błogosławił wszystkiemu zgromadzeniu Izraelskiemu głosem wielkim, mówiąc: **56.** Błogosławiony JAHWE, który dał odpoczynienie ludowi swemu Izraelskiemu według wszystkiego, co powiedział: nie upadło ani jedno słowo ze wszystkiego dobra, które mówił przez Mojżesza, sługę swego. **57.** Niechże JAHWE Bóg nasz będzie z nami, jako był z ojcy naszymi, nie opuszczając nas ani odrzucając! **58.** Ale niech nakłoni serca nasze ku sobie, żebyśmy chodzili we wszystkich drogach jego a strzegli przykazań jego i ceremonij jego, i sądów, którekolwiek przykazał ojcom naszym. **59.** A te mowy moje, któremim się modlił przed JAHWE, przybliżają się do JAHWE Boga naszego we dniu i w nocy, żeby czynił sąd słudze swemu i ludowi swemu Izraelskiemu na każdy dzień: **60.** aby wiedzieli wszyscy narodowie ziemscy, że JAHWE sam jest Bóg, a nie masz dalej oprócz niego. **61.** Serce też nasze niech będzie doskonałe z JAHWE Bogiem naszym, abyśmy chodzili w wyrokach jego a strzegli przykazań jego, jako i dnia dzisiejszego! **62.** Król tedy i wszytek Izrael z nim ofiarowali ofiary przed JAHWE. **63.** I nabił Salomon ofiar zapokojnych, które ofiarował JAHWE, wołów dwadzieścia i dwa tysiąca, a owiec sto i dwadzieścia tysięcy i poświęcili kościół PANSKI, król i synowie Izraelowi. **64.** Onegoż dnia poświęcił król śródek sieni, która była przed domem PANSKIM, bo tam ofiarował całopalenie i ofiarę, i tłustość zapokojnych; bo ołtarz miedziany, który był przed JAHWE, był mniejszy, i nie mogły się na nim zmieścić całopalenia i ofiara, i tłustość zapokojnych. **65.** Uczynił tedy Salomon na on czas święto znamienite i wszytek Izrael z nim, zgromadzenie wielkie od weszcia Emat aż do Rzeki Egipskiej przed JAHWE Bogiem naszym, przez siedm dni i przez siedm dni, to jest przez czternaście dni. **66.** A ósmego dnia rozpuścił lud, którzy, błogosławiąc królowi, poszli do przybytków swoich, weseląc się i z ochotnym sercem dla wszystkiego dobra, które uczynił JAHWE Dawidowi, słudze swemu, i Izraelowi, ludowi swemu.

Rozdział 9

1. I zstało się, gdy dokończył Salomon budowania domu PANSKIEGO i domu królewskiego, i wszystkiego, co żądał i chciał uczynić, **2.** ukazał mu się JAHWE po wtóre, jako mu się był ukazał w Gabaon. **3.** I rzekł JAHWE do niego: Wysłuchałem modlitwę twoją i prośbę twoją, którąś się modlił przede mną, poświęciłem dom ten, któryś zbudował, abym tam położył imię moje na wieki, i będą tam

oczy moje i serce moje po wszystkie dni. **4.** Ty też, jeżeli będziesz chodził przede mną, jako twój ojciec chodził, w prostocie serca i w prawości, i uczynisz wszystko, com ci przykazał, i zachowasz prawa moje i sądy moje, **5.** postawię stolicę królestwa twego nad Izraelem na wieki, jakom mówił Dawidowi, ojcu twemu, mówiąc: Nie będzie odjęty mąż z rodzaju twego z stolicy Izraelskiej. **6.** Ale jeśli odwróceniem odwrócicie się wy i synowie waszy nie naśladując mię ani strzegąc przykazań moich i Ceremonij moich, którem wam podał, ale pójdziecie i służyć będziecie bogom cudzym i kłaniać się im: **7.** zniosę Izraela z ziemie, którą im dał, i kościół, którym poświęcił imieniowi memu, odrzucę od oblicza mego i będzie Izrael na przypowieść i baśń wszystkim narodom. **8.** A ten dom będzie na przykład. Każdy, który pójdzie przezeń, zdumieje się i zaświscze, i rzecze: Przecz tak uczynił JAHWE ziemi tej i domowi temu? **9.** I odpowiedzą: Iż opuścili JAHWE Boga swego, który wywiódł ojce ich z ziemie Egipskiej i poszli za Bogi cudzymi, i kłaniali się im, i służyli im: przeto JAHWE na nie przywiódł to wszystko złe. **10.** A gdy się skończyło dwadzieścia lat potym, jako był Salomon zbudował dwa domy, to jest dom PANSKI i dom królewski **11.** (a Hiram, król Tyrski, dodawał Salomonowi drzewa cedrowego i jodłowego, i złota wedle wszystkiego, co potrzebował), tedy dał Salomon Hiram dwadzieścia miast w ziemi Galilejskiej. **12.** I wyjechał Hiram z Tyru, aby oglądał miasta, które mu dał Salomon i nie podobały mu się, **13.** i rzekł: A więc to są miasta, któreś mi dał, bracie? I przezwiał je ziemią Chabul aż do dnia tego. **14.** Posłał też Hiram do króla Salomona sto i dwadzieścia talentów złota. **15.** Tać jest summa nakładów, którą dał król Salomon na budowanie domu PANSKIEGO i domu swego, i Mello, i muru Jerozolimskiego, i Heser, i Mageddo, i Gazer. **16.** Faraon, król Egipski, wyciągnął i wziął Gazer, i spalił ji ogniem, i Chananejczyka, który mieszkał w mieście, wymordował, i dał ji za posag córce swej, żenie Salomonowej. **17.** A tak zbudował Salomon Gazer i Betoron niższy, **18.** i Baalat, i Palmirę w ziemi pustyniej. **19.** I wszystkie miasteczka, które do niego należały, a nie miały murów, obmurował; i miasta wozów, i miasta jezdnych, i co mu się kolwiek podobało, żeby budował w Jeruzalem i na Libanie, i we wszystkiej ziemi władzej swej. **20.** Wszytek lud, który był pozostał i z Amorejczyków, i Hetejczyków, i Ferezejczyków, i Hewejczyków, i z Jebujejczyków, którzy nie są z synów Izraelowych, **21.** tych syny, którzy byli pozostali w ziemi, to jest których synowie Izraelowi nie mogli wyniszczyć, uczynił Salomon hołdownikami aż po dzisiejszy dzień. **22.** Lecz z synów Izraelowych nie postanowił Salomon żadnego niewolnikiem, ale byli mężami walecznymi i sługami jego, i Książęty, i hetmany, i przełożonymi nad wozami i nad końmi. **23.** A było przełożonych nad wszystkimi robotami Salomonowemi panów pięć set pięćdziesiąt, którzy mieli lud pod sobą i postanowionym robotom rozkazowali. **24.** A córka faraonowa przeniosła się z miasta Dawidowego do domu swego, który jej Salomon był zbudował. Tedy zbudował Mello. **25.** Ofiarował też Salomon trzykroć na każdy rok całopalenia i zapokojne ofiary na ołtarzu, który był zbudował JAHWE, i palił wonności przed JAHWE. I dokonany jest kościół. **26.** Nabudował też Salomon okrętów w Asjongaber, który jest blisko Ailat na brzegu morza czerwonego w ziemi Idumejskiej. **27.** I posłał Hiram w onych okręciach sługi swe, męże żeglarskie i morza świadome,

z sługami Salomonowymi. **28.** Którzy gdy przy płynęli do Ofir, nabrawszy tam złota cztery sta i dwadzieścia talentów, przywieźli do króla Salomona.

Rozdział 10

1. Lecz i królowa Saba, usłyszawszy sławę o Salomonie w imię PANSKIE, przyjechała go doświadczać w gadkach. **2.** A wjechała do Jeruzalem z wielkim poczem i z bogactwy, a wielbłądowie nieśli rzeczy wonne i złota niezmiernie wiele, i kamienie drogie, przyszła do króla Salomona i mówiła do niego wszystko, co miała w sercu swoim. **3.** I nauczył jej Salomon wszystkich słów, które zadała była: nie było mowy, która by królowi mogła być tajna, ażeby jej nie odpowiedział. **4.** A widząc królowa Saba wszystkę mądrość Salomonową, i dom, który był zbudował, **5.** i potrawy stołu jego, i mieszkania sług, i porządki służących, i ubiory ich, i podczasy, i całopalenia, które ofiarował w domu PANSKIM, nie stawało jej więcej ducha. **6.** I rzekła do króla: Prawdziwa mowa jest, którą słyszała w ziemi mojej **7.** o mowach twoich i o mądrości twej: a nie wierzyłam tym, którzy mi powiadali, aże sama przyjechała i oglądałam oczyma swymi, i doznałam, że mi połowice nie powiedano; większa jest mądrość twoja i sprawy twoje niżli sława, którą słyszała. **8.** Szczęśliwi mężowie twoi i szczęśliwi słudzy twoi, którzy stoją przed tobą zawsze a słuchają mądrości twojej. **9.** Niech będzie JAHWE Bóg twój błogosławiony, któremu się upodobał i posadził cię na stolicy Izraelskiej, przeto że JAHWE umiłował Izraela na wieki i postanowił cię królem, abyś czynił sąd i sprawiedliwość. **10.** Dała tedy królowi sto i dwadzieścia talentów złota i rzeczy wonnych barzo wiele, i kamienia drogiego: nie przyszło nigdy potym tak wiele wonnych rzeczy jako te, które dała królowa Saba królowi Salomonowi. **11.** (Lecz i okręty Hiram, które przynosiły złoto z Ofir, przywiozły z Ofir drzewa tynowego barzo wiele i kamienia drogiego. **12.** I poczynił król z drzewa tynowego poręcza do domu PANSKIEGO i do domu królewskiego, i arfy, i gęśle muzykom: nie przyniesiono takiego drzewa tynowego ani widano aż do dnia dzisiejszego). **13.** A król Salomon dał królowej Sabie wszystko, czego chciała i żądała od niego oprócz tego, co jej dobrowolnie darował upominkiem królewskim. Która się wróciła i odjechała do ziemi swej z sługami swymi. **14.** A była waga złota, które przychodziło Salomonowi na każdy rok, sześć set sześćdziesiąt i sześć talentów złota **15.** oprócz tego, które przynosili mężowie, którzy nad dochodami i nad kupcami byli i wszyscy stare rzeczy sprzedawający, i wszyscy królowie Arabscy i Książęta ziemi. **16.** Uczynił też król Salomon dwie ście tarcze ze złota naczystsze, sześć set syklów złota dał na blachy tarcze jednej. **17.** I trzy sta puklerzów ze złota doświadczonego, trzy sta grzywien złota jeden puklerz okrywał; i zawiesił je król w domu lasu Libanu. **18.** Uczynił też król Salomon stolicę z słoniowej kości wielką i powłókł ją złotem żółtym barzo. **19.** Która miała sześć stopniów, a wierzch stolicy był okrągły z tyłu a dwie ręce z tej strony i z owej dzierzące siedzenie i dwa lwowie stali przy każdej ręce. **20.** A dwanaście lewków stojących na sześciu stopniach stąd i zowąd; nie uczyniono takiej roboty we wszystkich królestwach. **21.** Lecz i wszystkie naczynia, z których pijał król Salomon, były złote i wszystkie sprzęty domu Lasu Libanu ze złota szczerzego;

nie było srebra i nie miano go w jakiej cenie za dni Salomonowych, **22.** bo okręty królewskie przez morze z okrętami Hiram raz we trzy lata chodziły do Tarsis, przynosząc stamtąd złoto i srebro, i zęby słoniowe, i koczkodany, i pawy. **23.** A tak uwielmożony jest król Salomon nade wszystkie króle ziemskie bogactwy i mądrością. **24.** I wszystka ziemia pragnęła twarzy Salomonowej, aby słyszała mądrość jego, którą był Bóg dał w serce jego. **25.** I przynosił mu każdy dary, naczynia srebrne i złote, szaty i oręża wojenne, rzeczy też wonne i konie, i muły na każdy rok. **26.** I zebrał Salomon wozy i jezdne, i miał tysiąc i cztery sta wozów a dwanaście tysięcy jezdnych, i rozsadził je po miastach obronnych i z królem w Jeruzalem. **27.** I sprawił to, że taki dostatek srebra był w Jeruzalem, jaki i kamienia; a cedrów dodał mnóstwa jako sykomorów, które po polu rosną. **28.** I wywodzono konie Salomonowi z Egiptu i z Koi: abowiem kupcy królewscy kupowali z Koi i za pewne pieniądze przywozili. **29.** A wychodził cug woźników z Egiptu za sześć set syklów srebra, a koń za sto i pięćdziesiąt. I tym sposobem wszyscy królowie Hetejscy i Syryjscy konie sprzedawali.

Rozdział 11

1. A król Salomon rozmyślał się niewiast cudzego rodu mnogich, i córki faraonowej, i Moabitek, i Ammonitek, i Idumeitek, i Sydonitek, i Hetejanek, **2.** z narodów, o których rzekł JAHWE synom Izraelowym: Nie wnidziecie do nich ani z nich nie wnidą do waszych, bo pewnie odwrócą serca wasze, że pójdziecie za ich bogami. Z temi tedy złączył się Salomon barzo gorącą miłością. **3.** I miał żon jako królowych siedm set, a nałożnic trzy sta: i odwróciły niewiasty serce jego. **4.** A gdy już był stary, skażone jest serce jego przez niewiasty, że się puścił za bogi cudzemi i nie było serce jego zupełne z JAHWE Bogiem jego, jako serce Dawida ojca jego. **5.** Ale chwalił Salomon Astartę, boginią Sydońską, i Molocha, bałwana Ammońskiego. **6.** I uczynił Salomon, co się nie podobало przed JAHWE, i nie wykonał, żeby chodził za JAHWE jako Dawid, otec jego. **7.** Zbudował tedy Salomon zbór Chamos, bałwanowi Moab, na górze, która jest przeciw Jeruzalem, i Molochowi, bałwanowi synów Ammon. **8.** I tymże sposobem uczynił wszystkim żonom swym cudzoziemkam, które zapalały kadzidło i ofiarowały bogom swoim. **9.** Przetoż się JAHWE rozgniewał na Salomona, że się odwróciło serce jego od JAHWE Boga Izraelowego, który mu się powtórę ukazał **10.** i przykazał mu był o tym słowie, aby nie chodził za bogi cudzymi: a nie strzegł, co mu JAHWE rozkazał. **11.** Rzekł tedy JAHWE Salomonowi: Ponieważes to miał u siebie a nie strzegłes przymierza mego i przykazań moich, którem ci rozkazał, rozrywając rozerwę królestwo twoje, a dam je słudze twemu. **12.** Wszakże za dni twoich nie uczynię dla Dawida, ojca twego: z ręki syna twego rozerwę je. **13.** Ani wszystkiego królestwa oderwę, ale pokolenie jedno dam synowi twemu, dla Dawida, sługi mego, i Jeruzalem, którem obrał. **14.** I wzbudził JAHWE przeciwnika Salomonowi, Adad Idumejczyka z narodu królewskiego, który był w Edom. **15.** Bo gdy był Dawid w Idumejej, a Joab, hetman wojska, jachał był sprawować pogrzeb tym, którzy byli zabici, i pobił wszystkę mężczyznę w Idumejej, **16.** (sześć bowiem miesięcy mieszkał tam Joab i wszystkie Izrael, aż

wytracił wszystkie mężczyznę w Idumej), **17.** uciekł Adad sam i mężowie Idumejczycy z służebników ojca jego z nim, aby wszedł do Egiptu; a Adad był chłopiec mały. **18.** A wybrawszy się z Madian, przyszli do Faran i wzięli z sobą mężów z Faran, i weszli do Egiptu do faraona, króla Egipskiego, który dał mu dom i żywność naznaczył, i ziemię poruczył. **19.** I znalazł Adad łaskę przed Faraonem barzo, tak iż mu dał za żonę siostrę żony swej, rodzoną Tafnes królowej. **20.** I urodziła mu siostra Tafnes Genubat syna i wychowała go Tafnes w domu Faraonowym, i mieszkał Genubat u Faraona z synmi jego. **21.** A gdy usłyszał Adad w Egipcie, iż zasnął Dawid z ojcy swymi a iż umarł Joab, hetman rycerstwa, rzekł Faraonowi: Puść mię, że pójdę do ziemie mojej. **22.** I rzekł mu Faraon: Czegóż ci nie dostawa u mnie, że chcesz iść do ziemie twojej? A on odpowiedział: Niczego, ale proszę cię, abyś mię puścił. **23.** Pobudził też nań Bóg przeciwnika Razona, syna Eliada, który był uciekł od Aderezera, króla Soba, pana swego, **24.** i zebrał przeciw jemu męże i zstał się książęciem nad zbójcami, gdy je mordował Dawid, i poszli do Damaszku, i mieszkali tam, i uczynili go królem w Damaszku, **25.** i był przeciwnikiem Izraelowi po wszystkie dni Salomonowe; i to jest złe Adad i nienawiść przeciw Izraelowi, a królował w Syryjej. **26.** Jeroboam też, syn Nabat, Efratejczyk z Sareda, sługa Salomonów, którego matka była imieniem Sarwa, niewiasta wdowa, podniósł rękę przeciw królowi. **27.** A ta jest przyczyna powstania przeciw jemu, iż Salomon zbudował Mello i wyrównał przepaść miasta Dawida, ojca swego. **28.** A Jeroboam był mąż mocny i możny. A widząc Salomon, że młodzieniec był dowcipny i sprawny, uczynił go był przełożonym nad pobory wszystkiego domu Jozef. **29.** Zstało się tedy onego ; czasu, że Jeroboam wyszedł z Jeruzalem i znalazł go Achias Silonitczyk, prorok, na drodze, odziany płaszczem nowym: a było ich tylko dwa na polu. **30.** A wzięwszy Achias płaszcz swój nowy, którym był odziany, rozdarł na dwanaście sztuk. **31.** I rzekł do Jeroboama: Weźmi sobie dziesięć sztuk, bo to mówi Pan Bóg Izraelów: Oto ja rozedrę królestwo z ręki Salomonowej, a dam tobie dziesięć pokolenia. **32.** Lecz jedno pokolenie zostanie mu dla sługi mego Dawida i dla Jeruzalem, miasta, którem obrał ze wszech pokoleni Izraelskich: **33.** przeto, że mię opuścił i chwalił Astartę, boginią Sydońską, i Chamos, boga Moab, i Molocha, boga synów Ammon, a nie chodził drogami moimi, żeby czynił sprawiedliwość przede mną i przykazania moje, i sądy, jako Dawid, otec jego. **34.** Ani odejmę wszystkiego królestwa z ręki jego, ale go zostawię Książęciem po wszystkie dni żywota jego, dla Dawida sługi mego, którem obrał, który strzegł mandatów moich i przykazań moich. **35.** A wezmę królestwo z ręki syna jego a dam tobie dziesięć pokolenia, **36.** a synowi jego dam jedno pokolenie, aby została świeca Dawidowi, słudze memu, po wszystkie dni przede mną w mieście Jeruzalem, którem obrał, aby tam było imię moje. **37.** A ciebie wezmę i będziesz królował nad wszystkim, czego żąda dusza twoja, i będziesz królem nad Izraelem. **38.** Jeśli tedy będziesz słuchał wszystkiego, coć przykażę, a będziesz chodził drogami moimi, a będziesz czynił, co prawo jest przede mną, strzegąc mandatów moich i przykazań moich, jako czynił Dawid, sługa mój, będę z tobą i zbuduję tobie dom wierny, jakom zbudował dom Dawidowi, i dam tobie Izraela: **39.** a utrapię nasienie Dawidowe dla tego, wszakże nie po wszystkie dni. **40.** Chciał tedy Salomon zabić

Jeroboama, który wstał i uciekł do Egiptu do Sesak, króla Egipskiego, i był w Egipcie aż do śmierci Salomonowej. **41.** A ostatek słów Salomonowych i wszystko, co czynił, i mądrość jego, oto wszystko jest opisano w księgach słów dni Salomonowych. **42.** A dni, których królował Salomon w Jeruzalem nad wszystkim Izraelem, czterdzieści lat jest. **43.** I zasnął Salomon z ojcy swymi i pogrzebion jest w mieście Dawida ojca swego, i królował Roboam, syn jego, miasto niego.

Rozdział 12

1. I przyjechał Roboam do Sychem, bo się tam był zebrał wszytek Izrael, aby go królem uczynili. **2.** Lecz Jeroboam, syn Nabat, gdy jeszcze był w Egipcie zbiegiem od oblicza króla Salomona, usłyszawszy o śmierci jego, wrócił się z Egiptu. **3.** I posłali a wezwali go. Przyszedł tedy Jeroboam i wszystko zgromadzenie Izraelskie i mówili do Roboam, rzekąc: **4.** Ociec twój włożył na nas barzo ciężkie jarzmo, a tak ty teraz ulży trochę z rozkazowania ojca twego barzo twardego i z jarzma barzo ciężkiego, które włożył na nas, a będziemy ci służyć. **5.** Który im rzekł: Idźcie aż do trzeciego dnia, a wróćcie się do mnie. A gdy odszedł lud, **6.** wszedł król Roboam w radę z starszymi, którzy stawali przed Salomonem, ojcem jego, póki jeszcze był żywy, i rzekł: Co mi za radę dajecie, żebych odpowiedział ludowi temu? **7.** Którzy mu rzekli: Jeśli dziś posłuszny będziesz ludowi temu i posłuszysz, i dasz miejsce prośbie ich a będziesz do nich mówił łagodne słowa, będąc sługami po wszystkie dni. **8.** Który opuścił radę starych, którą mu byli dali, i radził się młodzieńców, którzy z nim wychowani byli i stawali przed nim. **9.** I rzekł do nich: Co mi za radę dajecie, abych odpowiedział ludowi temu, którzy mi mówili: Ulży jarzma, które ociec twój włożył na nas? **10.** I rzekli mu młodzieńcy, którzy z nim wychowani byli. Tak powiesz ludowi temu, którzy mówili do ciebie, rzekąc: Ociec twój obciążył jarzmo nasze, a ty pofolguj nam. Tak rzeczesz do nich: Namniejszy palec mój mięszyszy jest niżli grzbiet ojca mego. **11.** A teraz: Ociec mój włożył na was jarzmo ciężkie, a ja przyłożę na jarzmo wasze; ociec mój chlustał was biczmi, a ja was będę chlustał basałykami. **12.** Przyszedł tedy Jeroboam i wszytek lud do Roboama dnia trzeciego, jako im był król powiedział, mówiąc: Wróćcie się do mnie dnia trzeciego. **13.** I odpowiedział król ludowi srogo, opuściwszy radę starszych, którą mu byli dali, **14.** i mówił do nich według rady młodzieńców, rzekąc: Ociec mój obciążył jarzmo wasze, a ja przyłożę do jarzma waszego; ociec mój chlustał was biczmi, a ja was chlustać będę basałykami. **15.** I nie pozwolił król ludowi: bo się był JAHWE odwrócił od niego, aby wzbudził słowo swe, które był rzekł w ręce Achiasza Silonitczyka do Jeroboama, syna Nabat. **16.** Widząc tedy lud, że ich król nie chciał wysłuchać, odpowiedział mu, rzekąc: Cóż my za dział mamy w Dawidzie? Abo co za dziedzictwo w synie Isaj? Idź do przybytków twoich, Izraelu, teraz patrz domu swego, Dawidzie! I odszedł Izrael do przybytków swoich. **17.** A nad synmi Izraelowymi, którzykolwiek mieszkali w mieściech Juda, królował Roboam. **18.** Posłał tedy król Roboam Adurama, który był nad pobory, i ukamionował go wszytek lud Izraelski, i umarł. A król Roboam co rychlej wsiadł na wóz i uciekł do Jeruzalem. **19.** I odstąpił Izrael od domu Dawidowego aż do dnia dzisiejszego. **20.** I zstało się,

gdy usłyszał wszystek Izrael, że się wrócił Jeroboam, posłali i przyzwali go, zgromadziwszy się, i uczynili go królem nad wszystkim Izraelem: ani siedł żaden za domem Dawidowym oprócz samego pokolenia Juda. **21.** I przyjechał Roboam do Jeruzalem i zgromadził wszytek dom Judzki i pokolenie Beniaminowe: sto i ośmdziesiąt tysięcy przebranych mężów rycerskich, aby walczyli przeciw domowi Izraelskiemu a przywrócili królestwo Roboamowi, synowi Salomonowemu. **22.** I zstało się słowo Pańskie do Semeja, męża Bożego, rzekąc: **23.** Mów do Roboama, syna Salomonowego, króla Judzkiego, i do wszego domu Judzkiego i Beniaminowego, i do innego ludu, rzekąc: **24.** To mówi JAHWE: Nie chodźcie ani walczcie z bracią swą, a synmi Izraelowymi. Niech się wróci mąż do domu swego, bo to słowo ode mnie się zstało. Usłuchali mowy PANSKIEJ i wrócili się z drogi, jako im JAHWE był przykazał. **25.** A Jeroboam zbudował Sychem na górze Efraim i mieszkał tam, a wyszedszy żonę zbudował Fanuel. **26.** I rzekł Jeroboam w sercu swoim: Teraz się wróci królestwo do domu Dawidowego, **27.** jeśli będzie chodził ten lud, aby czynił ofiary w domu PANSKIM w Jeruzalem: i obróci się serce ludu tego do pana swego, Roboama, króla Judzkiego, i zabiją mię, i wrócą się do niego. **28.** I wymyśliwszy radę, uczynił dwa cielce złote. I rzekł im: Nie chodźcie już więcej do Jeruzalem. Oto bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemie Egipskiej. **29.** I postawił jednego w Betel, a drugiego w Dan. **30.** I zstało się to słowo grzechem, bo chodził lud kłaniać się cielcowi aż do Dan. **31.** I poczynił zbory na wyżynach i ofiarowniki z poślednich ludu, którzy nie byli z synów Lewi. **32.** I ustawił dzień uroczysty miesiąca ósmego, piętnastego dnia miesiąca, na kształt święta, które obchodzono w pokoleniu Judy. I wstępując do ołtarza, także był uczynił w Betel, żeby ofiarował cielcom, które był poczynił. I postanowił w Betel ofiarowniki wyżyn, które był poczynił. **33.** I wstąpił do ołtarza, który był zbudował w Betel, piętnastego dnia miesiąca ósmego, który był wymyślił z serca swego, i uczynił święto uroczyste synom Izraelowym, i wstąpił do ołtarza, aby zapalił kadzidło.

Rozdział 13

1. Alić oto mąż Boży przyszedł z Juda w mowie PANSKIEJ do Betel, gdy Jeroboam stał przy ołtarzu i rzucał kadzidło. **2.** I zawołał przeciw ołtarzowi w mowie PANSKIEJ, i rzekł: Ołtarzu, ołtarzu, to mówi JAHWE: Oto się syn narodzi domowi Dawidowemu, imieniem Jozjasz, a będzie na tobie ofiarował ofiarowniki wyżyn, którzy teraz na tobie kadzidło zapalają, i kości człowiecze będzie na tobie palił! **3.** I dał dnia onego znak, mówiąc: Ten będzie znak, który JAHWE powiedział: Oto się ołtarz rozpadnie i wysypie się popiół, który jest w nim. **4.** A gdy usłyszał król mowę męża Bożego, którą był zawołał przeciw ołtarzowi w Betel, ściągnął rękę swą z ołtarza, mówiąc: Pojmajcie go. I uschła ręka jego, którą był nań wyciągnął, i nie mógł jej przyciągnąć do siebie. **5.** Ołtarz się też rozpadł i wysypał się popiół z ołtarza według znaku, który był przepowiedział mąż Boży słowem PANSKIM. **6.** I rzekł król do męża Bożego: Proś oblicza JAHWE Boga twego i módl się za mną, aby mi się wróciła ręka moja. I modlił się mąż Boży obliczu PANSKIEMU, i wróciła się ręka królewska do niego, i zstała się jako pierwszej była.

7. I rzekł król do męża Bożego. Pójdź ze mną do domu na obiad i dam ci upominki. 8. I odpowiedział mąż Boży królowi: Byś mi dał połowicę domu twego, nie pójdę z tobą ani będę jadł chleba, ani pił wody na tym miejscu, 9. bo mi tak rozkazano słowem JAHWE rozkazującego: Nie będziesz jadł ani będziesz pił wody, ani się wrócisz tą drogą, którąś przyszedł. 10. Poszedł tedy inszą drogą, a nie wrócił się drogą, którą był przyszedł do Betel. 11. A prorok niejaki stary mieszkał w Betel, do którego przyszli synowie jego i powiedzieli mu wszystkie sprawy, które był uczynił mąż Boży onego dnia w Betel, i słowa, które mówił do króla, opowiedzieli ojcu swemu. 12. I rzekł im ojciec ich: Którą drogą poszedł? Ukazali mu synowie jego drogę, którą był poszedł mąż Boży, który był przyszedł z Juda. 13. I rzekł synom swoim: Osiedłajcie mi osła. Którzy gdy osiedłali, wsiał 14. i jachał za mężem Bożym, i znalazł go siedzącego pod terebintem, i rzekł mu: Tyżeś jest mąż Boży, któryś przyszedł z Juda? Odpowiedział on: Jam jest. 15. I rzekł do niego: Pójdź ze mną do domu, żebyś jadł chleb. 16. Który rzekł: Nie mogę się wrócić ani iść z tobą, ani będę jadł chleba, ani pił wody na tym miejscu, 17. bo mówił do mnie JAHWE słowem PANSKIM, rzekąc: Nie będziesz jadł tam chleba ani pił wody, ani się wrócisz drogą, którą pójdziesz. 18. Który mu rzekł: I jam jest prorok podobny tobie, i Anioł mi mówił słowem PANSKIM, mówiąc: Wróć go z sobą do domu twego, że zje chleba i napije się wody. Zdradził go 19. i wrócił z sobą: a tak jadł chleb w domu jego i pił wodę. 20. A gdy siedzieli u stołu, zstało się słowo PANSKIE do proroka, który go był wrócił. 21. I zawołał na męża Bożego, który był przyszedł z Judy, rzekąc: To mówi JAHWE: Żeś nie był posłuszen ust PANSKICH a nie strzegłeś przykazania, któreć przykazał JAHWE Bóg twój, 22. i wróciłeś się, i jadłeś chleb, i piłeś wodę na miejscu, na którym ci rozkazał, abyś nie jadł chleba ani pił wody, nie będzie wniesione ciało twoje do grobu ojców twoich. 23. A gdy się najadł i napił, osiedłał osła swego prorokowi, którego był wrócił. 24. Który gdy odjechał, potkał go lew na drodze i zabił, i było ciało jego porzucone na drodze, a osiel stał wedle niego, a lew stał przy ciele. 25. A oto mężowie mimo idąc, ujrzeli ciało porzucone na drodze i lwa stojącego przy ciele. I przyszli, i rozgłosili w mieście, w którym on stary prorok mieszkał. 26. Co gdy usłyszał on prorok, który go był wrócił z drogi, rzekł: Mąż Boży jest, który nie był posłuszny ustam PANSKIM, i dał go JAHWE lwowi, i złamał go, i zabił według słowa PANSKIEGO, które mu mówił. 27. I rzekł do synów swoich: Osiedłajcie mi osła. Którzy gdy osiedłali 28. i on odjechał, znalazł ciało jego porzucone na drodze, a osła i lwa stojącego przy ciele: nie jadł lew ciała ani obraził osła. 29. Wziął tedy prorok ciało męża Bożego i włożył je na osła, i wróciwszy się, wniósł do miasta proroka starego, aby go opłakał. 30. I pochował ciało jego w grobie swym i płakali go: Ach, ach, bracie mój! 31. A gdy go opłakali, rzekł do synów swoich: Gdy umrę, pogrzebicie mię w grobie, w którym mąż Boży pogrzebion jest, podle kości jego połóżcie kości moje. 32. Bo zapewne przyjdzie mowa, którą opowiedział słowem Pańskim przeciw ołtarzowi, który jest w Betel, i przeciw wszystkim zborom wyżyn, które są w mieściech Samaryjej. 33. Po tych słowach nie nawrócił się Jeroboam od drogi swej złościwej, ale przeciwnym obyczajem naczynił z napodniejszych

ludzi ofiarowników wyżyn: ktokolwiek chciał, napełniał rękę swą i stawał się ofiarownikiem wyżyn.
34. I dla tej przyczyny zgrzeszył dom Jeroboamów i wywrócon jest, i wygładzon z ziemie.

Rozdział 14

1. W onym czasie rozniemógł się Abia, syn Jeroboamów. **2.** I rzekł Jeroboam żenie swej: Wstań a odmień szaty, aby cię nie poznano, żeś żona Jeroboamowa, a idź do Silo, gdzie jest Achias prorok, który mi powiedział, żeś miał królować nad tym ludem. **3.** Weźmi też w rękę twą dziesięcioro chleba i placek, i faskę miodu a idź do niego, on tobie bowiem oznajmi, co się stanie dziecięciu temu. **4.** Uczyniła żona Jeroboamowa, jako był rzekł, i wstawszy poszła do Silo, i przyszła do domu Achiasowego, lecz on nie mógł widzieć, bo mu oczy były zasłzy od starości. **5.** I rzekł JAHWE do Achiasa: Oto żona Jeroboamowa wchodzi, aby się ciebie radziła o synie swym, który choruje. To a to będziesz jej mówił. Gdy tedy ona wchodziła i nie pokazywała się być tą, którą była, **6.** usłyszał Achias szłapanie nóg jej wchodzącej we drzwi i rzekł: Wnidź, żono Jeroboamowa: przecz się inszą czynisz? A jam posłan do ciebie srogi poseł. **7.** Idź a rzecz Jeroboamowi: To mówi JAHWE Bóg Izraelów: Izem cię wywyższył z pośrodku ludu i dałem cię wodzem nad ludem moim Izraelskim, **8.** i rozerwałem królestwo domu Dawidowego, i dałem je tobie, a nie byłeś jako sługa mój Dawid, który strzegł przykazania mego i chodził za mną ze wszystkiego serca swego, czyniąc, co się przed oczyma memi podobało, **9.** aleś czynił złe nade wszystkie, którzy przed tobą byli, i naczyniłeś sobie bogów cudzych i litych, abyś mię ku gniewu pobudził, a mnieś zarzucił w tył sobie: **10.** przetoż oto ja przywiodę złe na dom Jeroboamów i wytracę z Jeroboama mokrzącego na ścianę i zamkniętego, i ostatecznego w Izraelu, i wymiotę ostatki domu Jeroboamowego, jako wymiatają gnój aż do czysta. **11.** Którzy z Jeroboam umrą w mieście, psi ich zjedzą; a którzy umrą na polu, zjedzą je ptacy powietrzni, bo JAHWE powiedział. **12.** A tak ty wstań a idź do domu twego, a w samym weszeu nóg twoich w miasto, umrze dziecko, **13.** a będzie go płakał wszytek Izrael i pogrzebie. Ten sam bowiem wniesion będzie z Jeroboam do grobu, iż się nad nim nalazła mowa dobra od JAHWE Boga Izraelowego w domu Jeroboam. **14.** Lecz postanowi sobie JAHWE króla nad Izraelem, który wytraci dom Jeroboamów tego dnia i tego czasu, **15.** i porazi JAHWE Bóg Izraela, jako się zwykła chwiać trzcina na wodzie, a wyrwie Izraela z ziemie tej dobrej, którą dał ojcom ich, i wywieje je za Rzekę: bo sobie naczynili gajów, aby rozdrażnili JAHWE. **16.** I wyda Pan Izraela dla grzechów Jeroboamowych, który zgrzeszył i ku zgrzeszeniu przywiódł Izraela. **17.** Wstała tedy żona Jeroboamowa i poszła, i przyszła do Tersa, a gdy wstępowała na próg domu, dziecko umarło. **18.** I pogrzebli je. I płakał go wszytek Izrael według mowy PANSKIEJ, którą mówił w ręku sługi swego Achiasa proroka. **19.** A ostatek słów Jeroboam, jako walczył i jako królował, oto napisano jest w księgach słów dni królów Izraelskich. **20.** A dni, których królował Jeroboam, dwadzieścia i dwie lecie są. I zasnął z ojcy swemi, i królował Nadab, syn jego, miasto niego. **21.** Lecz Roboam, syn Salomonów, królował w Judzie. Czterdzieści lat i jedno miał Roboam, gdy począł królować. Siedmnaście lat królował w Jeruzalem,

mieście, które obrał Pan, aby tam położył imię swoje, ze wszech pokoleni Izraelskich. A imię matki jego Naama Ammanitka. **22.** I uczynił Juda złość przed JAHWE, i rozgniewali go nad wszystko, co byli uczynili ojcowie ich w grzechach swych, którymi grzeszyli. **23.** Bo i ci nabudowali sobie ołtarzów i bałwanów, i gajów na każdym pagórku wysokim i pod każdym drzewem gałęzistym; **24.** ale i niewieściuchowie byli w ziemi i czynili wszystkie obrzydłości poganów, które stał JAHWE przed obliczem synów Izraelowych. **25.** Piątego roku królestwa Roboam przyciągnął Sesak, król Egipski, do Jeruzalem **26.** i pobrał skarby domu PANSKIEGO i skarby królewskie, i wszystko rozszarpał, i tarcze złote, które był sprawił Salomon. **27.** Miasto których poczynił król Roboam tarcze miedziane i dał je w ręce przełożonym tarczników i tym, którzy na straży byli przede drzwiami domu królewskiego. **28.** A gdy wchodził król do domu PANSKIEGO, nosili je ci, którzy mieli urząd wprzód chodzenia, a potem odnosili do zbrojowni tarczników. **29.** A ostatek mów Roboamowych i wszystko, co czynił, oto napisano w księgach mów dni królów Juda. **30.** I była wojna między Roboam a Jeroboamem po wszystkie dni. **31.** I zasnął Roboam z ojcy swemi i pogrzebion jest z nimi w mieście Dawidowym. A imię matki jego Naama Ammanitka. I królował Abiam, syn jego, miasto niego.

Rozdział 15

1. Ośmnastego tedy roku królestwa Jeroboama, syna Nabat, królował Abiam nad Judą. **2.** Trzy lata królował w Jeruzalem, imię matki jego Maacha, córka Abessalom. **3.** I chodził we wszystkich grzechach ojca swego, które był uczynił przed nim, ani serce jego było doskonałe z JAHWE Bogiem swoim, jako serce Dawida ojca jego. **4.** Ale dla Dawida dał mu JAHWE Bóg jego świecę w Jeruzalem, aby wzbudził syna jego po nim i utwierdził Jeruzalem, **5.** przeto że czynił Dawid prawość przed oczyma PANSKIMI, a nie ustępował od wszystkiego, co mu był rozkazał po wszystkie dni żywota swego, wyjąwszy mowę Uriasza Hetejczyka. **6.** Wszakże jednak była wojna między Roboamem a Jeroboamem przez wszystkie dni żywota jego. **7.** Ale ostatek mów Abiam i wszystko, co czynił, zali to nie jest opisano w księgach słów dni królów Juda? I była wojna między Abiam a Jeroboamem. **8.** I zasnął Abiam z ojcy swymi, i pogrzebli go w mieście Dawidowym i królował Asa, syn jego, miasto niego. **9.** Roku tedy dwudziestego Jeroboama, króla Izraelskiego, królował Asa, król Juda, **10.** a czterdzieści i jeden rok królował w Jeruzalem. Imię matki jego Maacha, córka Abessalom. **11.** I czynił Asa prawość przed oczyma PANSKIMI jako Dawid, ociec jego. **12.** I zniósł niewieściuchy z ziemi, i wyczyścił wszystkie plugastwa bałwańskie, których byli naczynili ojcowie jego. **13.** Nadto i Maachę, matkę swą, złożył, aby nie była księżną w ofiarach Priapa i w gaju jego, który była poświęciła; i zburzył jaskinią jego, i potłukł bałwan nasprośniejszy, i spalił u potoka Cedron; **14.** ale wyżyn nie zrzucił. Wszakże serce Asa doskonałe było z JAHWE po wszystkie dni jego **15.** i wniósł to, co był ociec jego poświęcił i ślubował do domu PANSKIEGO, srebro i złoto, i naczynia. **16.** A wojna była między Asą i Baasą, królem Izraelskim, po wszystkie dni ich. **17.** Przyciągnął też Baasa, król Izraelski, na Judę, i budował Rama, aby żaden nie mógł

wynieść albo wnieść z strony Asy, króla Judzkiego. **18.** Wziąwszy tedy Asa wszystko srebro i złoto, które było zostało w skarbiech domu PANSKIEGO i w skarbiech domu królewskiego, i dał je w ręce sług swoich, i posłał do Benadad, syna Tabremon, syna Hezjon, króla Syryjskiego, który mieszkał w Damaszku, mówiąc: **19.** Przymierze jest między mną a tobą i między ojcem moim a ojcem twoim: przeto ci posłał dary, srebro i złoto; a proszę, abyś przyszedł i zrzucił przymierze, które masz z Baasą, królem Izraelskim, i żeby odciągnął ode mnie. **20.** Przyzwoliwszy Benadad królowi Asa, posłał hetmany wojska swego na miasta Izraelskie i porazili Ahion i Dan, i Abel, dom Maacha, i wszystkie Cennerot, to jest wszystkie ziemie Neftali. **21.** Co gdy usłyszał Baasa, przestał budować Rama i wrócił się do Tersa. **22.** A król Asa posłał poselstwo po wszystkiej ziemi Judzkiej, mówiąc: Żaden niech nie będzie wymówiony. I pobrali kamienie z Rama i drzewo jego, którym budował Baasa, i zbudował z nich król Asa Gabaa Beniamin i Masfa. **23.** A ostatek wszystkich mów Asa i wszystkie męstwa jego, i wszystko, co czynił, i miasta, które zbudował, izaliż te nie są napisane w księgach słów dni królów Juda? Wszakże czasu starości swej chorował na nogi. **24.** I zasnął z ojcy swymi, i pogrzebion jest z nimi w mieście Dawida, ojca swego. I królował Jozafat, syn jego, miasto niego. **25.** A Nadab, syn Jeroboam, królował nad Izraelem roku wtórego Asa, króla Judzkiego, i królował nad Izraelem dwie lecie. **26.** I czynił złość przed oczyma PANSKIMI, i chodził drogami ojca swego i w grzechach jego, którymi do grzechu przywiódł Izraela. **27.** Ale Baasa, syn Achiasza, z domu Issachar, był mu na zdradzie i zabił go w Gebbeton, które jest miasto filistyńskie: bo Nadab i wszytek Izrael obiegli byli Gebbeton. **28.** Zabił go tedy Baasa roku trzeciego Asa, króla Judzkiego, i królował miasto niego. **29.** A gdy królował, wymordował wszytek dom Jeroboamów: nie zostawił i jednej dusze z nasienia jego, aż go wygładził według słowa PANSKIEGO, które mówił w ręce sługi swego Achiasza Silonitczyka, **30.** dla grzechów Jeroboamowych, którymi grzeszył i którymi był o grzech przyprawił Izraela, i dla przestępstwa, którym był rozdrażnił JAHWE, Boga Izraelowego. **31.** A ostatek mów Nadab i wszystko, co czynił, izali to nie jest napisano w księgach słów dni królów Izraelskich? **32.** I była wojna między Asą i Baasą, królem Izraelskim, po wszystkie dni ich. **33.** Roku trzeciego Asa, króla Judzkiego, królował Baasa, syn Ahiów, nad wszystkim Izraelem w Tersa dwadzieścia i cztery lata. **34.** I czynił złość przed JAHWE, i chodził w drodze Jeroboamowej i w grzechach jego, którymi ku grzeszeniu przywiódł Izraela.

Rozdział 16

1. I zstała się mowa PANSKA do Jehu, syna Hanani, przeciw Baasa, mówiąc: **2.** Dlatego, iżem cię wyniósł z prochu i postanowiłem cię Książęciem nad ludem moim Izraelskim, a tyś chodził drogą Jeroboamową i wprawileś w grzech lud mój Izraelski, abyś mię rozdrażnił w grzechach ich, **3.** oto ja porznię poślednie Baasa i poślednie domu jego a uczynię dom twój jako dom Jeroboam, syna Nabatowego. **4.** Kto umrze z Baasa w mieście, psi go zjedzą, a kto umrze z niego na polu, zjedzą go ptacy powietrzni. **5.** A ostatek mów Baasa i cokolwiek czynił, i wojny jego, izali nie napisano jest w księgach

słów dni królów Izraelskich? **6.** Zasnął tedy Baasa z ojcy swemi i pogrzebion jest w Tersa. I królował Ela, syn jego, miasto niego. **7.** A gdy w ręce Jehu, syna Hanani, proroka, zstało się słowo PANSKIE przeciw Baasa i przeciw domowi jego, i przeciw wszemu złemu, które był uczynił przed JAHWE, żeby go rozdrażnił sprawami rąk swoich, aby się zstał jako dom Jeroboamów: dla tej przyczyny zabił go, to jest Jehu, syna Hanani proroka. **8.** Roku dwudziestego szóstego Asa, króla Judzkiego, królował Ela, syn Baasa, nad Izraelem w Tersa dwie lecie. **9.** I podniósł wojnę przeciw niemu sługa jego Zambri, hetman nad połowicą jezdnych: a Ela był w Tersa pijąc, i pijany w domu Arsa, starosty Tersa. **10.** Wpadłszy tedy Zambri uderzył i zamordował go roku dwudziestego siódmego Asa, króla Judzkiego, i królował miasto niego. **11.** A gdy królestwo otrzymał i usiadł na stolicy jego, wybił wszytek dom Baasa (i nie zostawił z niego mokrzącego na ścianę) i powinne, i przyjaciół jego. **12.** I wygładził Zambri wszytek dom Baasa według słowa PANSKIEGO, które był mówił do Baasa w ręce Jehu proroka **13.** dla wszystkich grzechów Baasa i grzechów Ela, syna jego, którzy grzeszyli i o grzech przyprawili Izraela, pobudzając JAHWE Boga Izraelowego nikczemnościami swymi. **14.** A ostatek mów Ela i wszystko, co czynił, izali to nie jest napisano w księgach słów dni królów Izraelskich? **15.** Roku dwudziestego siódmego Asa, króla judzkiego, królował Zambri siedm dni w Tersa, a wojsko było obiegło Gebbeton, miasto Filistyńskie. **16.** A gdy się dowiedziało, że Zambri wojnę podniósł i zabił króla, uczynił sobie wszytek Izrael królem Amri, który był hetmanem wojska nad Izraelem onego dnia w obozie. **17.** Odciągnął tedy Amri i wszytek Izrael z nim od Gebbeton i obiegli Tersa. **18.** A widząc Zambri, że miało być dobyte miasto, wszedł do pałacu i spalił się z domem królewskim, i umarł **19.** w grzechach swoich, któremi grzeszył, czyniąc złość przed JAHWE i chodząc w drodze Jeroboam i w grzechu jego, którym o grzech przyprawił Izraela. **20.** A ostatek mów Zambriego i zrad jego, i okrucieństwa, izali to nie jest opisano w księgach słów dni królów Izraelskich? **21.** Rozerwał się tedy lud Izraelski na dwie części: połowica ludu szła za Tebni, synem Ginet, żeby go postanowiła królem, a połowica za Amri. **22.** I przemógł lud, który był za Amrim, nad ludem, który szedł za Tebni, synem Ginet. I umarł Tebni, a królował Amri. **23.** Roku trzydziestego pierwszego Asy, króla Judzkiego, królował Amri nad Izraelem dwanaście lat. W Tersie królował sześć lat **24.** i kupił górę Samaryjej u Semera za dwa talenty srebra, i zbudował ją, i nazwał imię miasta, które zbudował, po imieniu Semera, pana góry, Samarią. **25.** A Amri złość czynił przed oczyma PANSKIMI i sprawował się niecnotliwie nad wszystkie, którzy przed nim byli. **26.** I chodził we wszystkich drogach Jeroboama, syna Nabat, i w grzechach jego, któremi w grzech wprowadził Izraela, aby drażnił JAHWE Boga Izraelowego w nikczemnościach swych. **27.** A ostatek mów Amrego i wojny jego, które czynił, Izali to nie jest opisano w księgach słów dni królów Izraelskich? **28.** I zasnął Amri z ojcy swymi i pogrzebion jest w Samaryjej, i królował Achab, syn jego, miasto niego. **29.** A Achab, syn Amri, królował nad Izraelem roku trzydziestego ósmego Asa, króla Judzkiego. I królował Achab, syn Amri, nad Izraelem w Samaryjej dwadzieścia i dwie lecie. **30.** I czynił Achab, syn Amri, złość przed oczyma PANSKIMI nade wszystkie, którzy przed nim byli. **31.** I nie dosyć mu było, że chodził w grzechach Jeroboam, syna Nabat: nadto

pojął żonę Jezabel, córkę Etbaal, króla Sydońskiego. I szedł, i służył Baalowi, i kłaniał się mu. **32.** I postawił ołtarz Baalowi we zborze Baalowym, który był zbudował w Samaryjej, **33.** i nasadził gaj. I przyczynił Achab w uczynku swym, drażniąc JAHWE Boga Izraelowego nade wszystkie króle Izraelskie, którzy przed nim byli. **34.** Za czasów jego Hiel z Betela zbudował Jerycho. Na Abiram, pierworodnym swym, założył je, a na Segubie, ostatnim swym, postawił bramy jego: według słowa PANSKIEGO, które powiedział w ręce Jozue, syna Nun.

Rozdział 17

1. I rzekł Eliasz Tesbitczyk, z obywatelów Galaad, do Achaba: Żywie JAHWE Bóg Izraelów, przed którego oblicznością stoję, jeśli będzie przez te lata rosa i deszcz, jedno według słów ust moich. **2.** I zstało się słowo Pańskie do niego, mówiąc: **3.** Odejdź stąd a idź na wschód słońca i skryj się w potoku Karit, który jest przeciw Jordanowi, **4.** i tam z potoka pić będziesz, a krukom rozkazałem, aby cię tam żywili. **5.** Poszedł tedy i uczynił według słowa PANSKIEGO, a szedłszy, usiadł w potoku Karit, który jest przeciw Jordanowi. **6.** Krucy też przynosili mu chleb i mięso poranu, także chleb i mięso w wieczór, a pił z potoka. **7.** A po dniach wysechł potok, bo nie spadł był deszcz na ziemię. **8.** Zstała się tedy mowa PANSKA do niego, mówiąc: **9.** Wstań a idź do Serefta Sydończyków i będziesz tam mieszkał, bo tam rozkazał niewieście wdowie, aby cię żywiła. **10.** Wstał i poszedł do Serefta. A gdy przyszedł do bramy miejskiej, ukazała mu się niewiasta wdowa, zbierająca drewka, i zawołał jej, i rzekł do niej: Daj mi trochę wody w naczyniu, że się napiję. **11.** A gdy ona szła, aby przyniosła, zawołał za nią, mówiąc: Przynieś mi, proszę, i skibkę chleba w ręce twojej. **12.** Która odpowiedziała: Żywie JAHWE Bóg twój, żeć nie mam chleba! Jedno jako garść wziąć w się może mąki w garncu a troszkę oliwy w bańce. Oto zbieram dwie drewnie, żebym weszła i uczyniła go sobie i synowi swemu, żebyśwa jadła i pomarła. **13.** Do której rzekł Eliasz: Nie bój się, ale idź a uczyni, jakoś rzekła, wszakże mnie pierwszej uczyni z tej trochy mąki podpłomny chleb mały i przynieś do mnie, a sobie i synowi swemu potym uczynisz. **14.** A to mówi JAHWE Bóg Izraelów: Garniec mąki nie ustanie ani bańki oliwy nie ubędzie aż do dnia, którego JAHWE da deszcz na ziemię. **15.** Która poszła i uczyniła według słowa Eliaszowego: i jadł on i ona, i dom jej. **16.** I od onego dnia garniec mąki nie ustał i bańki oliwy nie ubyło według słowa PANSKIEGO, które był rzekł w ręce Eliasza. **17.** I zstało się potym, rozniemógł się syn niewiasty gospodyniej, a była niemoc barzo ciężka, tak że w nim tchu nie zostało. **18.** Rzekła tedy do Eliasza: Co mnie i tobie mężu Boży? Wszedłeś do mnie, aby wspomniane były nieprawości moje, ażebyś zabił syna mego? **19.** I rzekł do niej Eliasz: Daj mi syna twego. I wziął go z jej łona, i niósł go na salę, gdzie sam mieszkał, i położył na łóżku swoim. **20.** I wołał do JAHWE, i rzekł: JAHWE Boże mój, jeszcześ i wdowę, u której się jakokolwiek żywię, utrapił, abyś zabił syna jej? **21.** I rozciągnął się, i mierzył się na dziecięciu trzykroć a wołał do JAHWE, i rzekł: JAHWE Boże mój, niech się, proszę, wróci dusza dziecięcia tego do wnętrzości jego! **22.** I wysłuchał JAHWE głos Eliaszów, i wróciła się dusza dziecięcia weń, i ożyło. **23.** I wziął Eliasz

dziecię, i zniósł je z sale na dół, i dał matce jego, i rzekł jej: Otóż żywie syn twój. **24.** I rzekła niewiasta do Eliasza: Terazem w tym doznała, żeś ty jest mąż Boży, a słowo PANSKIE w uściech twoich jest prawdziwe.

Rozdział 18

1. A po wielu dni zostało się słowo PANSKIE do Eliasza roku trzeciego, mówiąc: Idź a ukaż się Achabowi, że dam deszcz na ziemię. **2.** Szedł tedy Elias, aby się ukazał Achabowi, a był głód gwałtowny w Samaryjej. **3.** I zawołał Achab Abdiasza, sprawcę domu swego: a Abdiasz bał się JAHWE barzo. **4.** Bo gdy Jezabel mordowała proroki PANSKIE, on wziął sto proroków i skrył je pięćdziesiąt i pięćdziesiąt w jaskiniach, i żywił je chlebem i wodą. **5.** Rzekł tedy Achab do Abdiasza: Idź w ziemię do wszystkich źródeł wodnych i do wszystkich dolin, jeśli śnać będziem mogli naleźć trawę a żywo zachować konie i muły, a do szczętu bydłeta nie zginęły. **6.** I podzielili sobie krainy, aby je obeszli. Achab szedł jedną drogą, a Abdiasz inną drogą osobno. **7.** A gdy był Abdiasz w drodze, zabieżał mu Elias. Który gdy go poznał, padł na oblicze swoje i rzekł: A tyżeś to, panie mój, Eliaszu? **8.** Któremu on odpowiedział: Ja. Idź a powiedz panu twemu: Jest tu Elias. **9.** A on rzekł: Cóżem zgrzeszył, że wydajesz mnie, sługę twego, w ręce Achab, aby mię zabił? **10.** Żywie JAHWE Bóg twój, iż nie masz narodu abo królestwa, gdzie by nie posłał pan mój szukając cię, a gdy wszyscy odpowiadali: Nie masz go tu, obowiązał przysięgą każde królestwo i naród, dlatego żeś się nie znalazł. **11.** A ty mi teraz mówisz: Idź a powiedz panu twemu: Jest tu Elias. **12.** A gdy ja odejdę od ciebie, Duch PANSKI zaniesie cię na miejsce, którego ja nie wiem, a wszedzszy, powiem Achabowi, a nie nalazszy cię, zabije mię. A sługa twój boi się JAHWE od dzieciństwa swego. **13.** Aza nie powiedziano tobie, panu memu, com uczynił, gdy Jezabel mordowała proroki PANSKIE, zem skrył z proroków PANSKICH sto mężów, pięćdziesiąt i pięćdziesiąt w jaskiniach, i żywiłem: je chlebem i wodą? **14.** A ty teraz mówisz: Idź a powiedz panu twemu, że tu jest Elias, że mię zabije? **15.** I rzekł Elias: Żywie JAHWE zastępów, przed którego obliczem stoję, że mu się dziś ukażę. **16.** Poszedł tedy Abdiasz przeciwko Achabowi i powiedział mu. I szedł Achab przeciwko Eliaszowi. **17.** I ujrzawszy go rzekł: A tyżeś to, który mieszasz Izraela? **18.** A on rzekł: Nie jam zamieszał Izraela, ale ty i dom ojca twego, którzyście opuścili przykazania PANSKIE, a poszliście za Baalim. **19.** Wszakże teraz pošli a zbierz do mnie wszystkiego Izraela na górze Karmela i proroków Baalowych cztery sta pięćdziesiąt, i proroków gajowych cztery sta, którzy jadają z stołu Jezabel. **20.** I posłał Achab do wszystkich synów Izrael i zebrał proroki na górze Karmelu. **21.** A przystąpiwszy Elias do wszystkiego ludu, rzekł: Pókiż będziecie chramać na dwie stronie? Jeśli JAHWE jest Bogiem, idźcież za nim, a jeśli Baal, idźcie za nim. I nie odpowiedział mu lud słowa. **22.** I rzekł zaś Elias do ludu: Jam został prorok PANSKI sam, a proroków Baalowych jest cztery sta i pięćdziesiąt mężów. **23.** Niech nam dadzą dwu wołów, a oni niech sobie obiorą wołu jednego, a zrąbawszy go w sztuki, niech go na drwa włożą, a ognia niech nie podkładają, a ja uczynię wołu

drugiego i włożę na drwa, a ognia nie podłożę. **24.** Wzywajcież imion bogów waszych, a ja będę wzywał imienia JAHWE mego: a Bóg, który wysłucha przez ogień, ten niech będzie Bogiem. Odpowiadając wszytek lud, rzekł: Barzo dobre podanie. **25.** Rzekł tedy Eliasz prorokom Baalowym: Obierzcież sobie wołu jednego a uczynicie pierwej, bo was więcej: i wzywajcie imion bogów waszych, a ognia nie podkładajcie. **26.** Którzy wzięwszy wołu, którego im był dał, uczynili i wzywali imienia Baalowego od poranku aż do południa, mówiąc: Baalu, wysłuchaj nas! I nie było głosu, ani kto by odpowiedział, i skakali przez ołtarz, który byli uczynili. **27.** A gdy już było południe, naśmiewał się z nich Eliasz, mówiąc: Wołajcie głosem większym, bóg bowiem jest; a podobno gada abo jest w gospodzie, abo na drodze, abo więc śpi, aby się ocucił. **28.** Wołali tedy głosem wielkim i rzezali się według obyczaju swego nożmi i włóczykami, aż się krwią oblewali. **29.** A gdy minęło południe, a oni jeszcze prorokowali, gdy był przyszedł czas, którego ofiarę zwyczaj jest ofiarować, głosu też słyszeć nie było ani żaden odpowiadał, ani modlących się słuchał, **30.** rzekł Eliasz wszytkiemu ludowi: Pójdźcież do mnie. A gdy lud przystąpił do niego, naprawił ołtarz PANSKI, który był zepsowany. **31.** I wziął dwanaście kamieni według liczby pokoleni synów Jakob, do którego zstało się słowo PANSKIE, mówiąc: Izrael będzie imię twoje. **32.** I zbudował z kamienia ołtarz w imię PANSKIE, i uczynił rów jakoby na dwie bruździe około ołtarza, **33.** i ułożył drwa, i po członku zrąbał wołu, i włożył na drwa, i rzekł: **34.** Napełnicie cztery wiadra wodą a wylejcie na całopalenie i na drwa. I zasię rzekł: Po wtóre też to uczynicie. Którzy gdy po wtóre uczynili, rzekł: Jeszcze po trzecie też uczynicie. I uczynili po trzecie. **35.** I płynęły wody około ołtarza, aż przekop rowu był pełen. **36.** A gdy już był czas, żeby było ofiarowane całopalenie, przystąpiwszy Eliasz prorok rzekł: JAHWE Boże Abraamów i Izaaków, i Izraelów! Pokaż dziś, żeś ty jest Bóg Izraelów, a ja sługa twój, a wedle rozkazania twego uczyniłem te wszystkie słowa. **37.** Wysłuchaj mię, JAHWE, wysłuchaj mię: żeby poznał ten lud, żeś tyś jest JAHWE Bóg i ty zaś nawrócił serce ich! **38.** I spadł ogień PANSKI, i pożarł całopalenie, i drwa, i kamienie, proch też, i wodę, która była w rowie, lizząc. **39.** Co gdy ujrzzał wszytek lud, padł na oblicze swoje i rzekł: JAHWE, on jest Bogiem! JAHWE, on jest Bogiem! **40.** I rzekł do nich Eliasz: Pojmajcie proroki Baalowe, a i jeden z nich niech nie ujdzie! Które gdy pojмали, zaprowadził je Eliasz do potoka Cison i pobił je tam. **41.** I rzekł Eliasz do Achaba: Idź, jedz i pij: bo głos wielkiego deszczu jest. **42.** Poszedł Achab jeść i pić, a Eliasz wszedł na wierzch Karmela i nachyliwszy się ku ziemi włożył twarz swoją między kolana swoje, **43.** i rzekł do sługi swego: Wstąp a pojrzy ku morzu. Który, gdy wstąpił i obejrzał, rzekł: Nie masz nic. I zasię rzekł mu: Wracaj się po siedm krok. **44.** A za siódmym razem: Alić obłoczek mały, jako stopa człowiecza, występowała z morza. Który rzekł: Idź a mów Achabowi: Zaprzęgaj wóz twój a ujeżdżaj, aby cię deszcz nie zastał. **45.** A gdy się obracał i tam i sam, alić się niebo zaćmiło, i obłoki, i wiatr, i zstał się deszcz wielki. A tak wsiadwszy Achab, jachał do Jezrahel. **46.** A ręka PANSKA zstała się nad Eliaszem i biodra przepasawszy biegał przed Achabem, aż przyszedł do Jezrahel.

Rozdział 19

1. A Achab oznajmił Jezabeli wszystko, co był uczynił Eliasz i jako pozabijał wszystkie proroki mieczem. 2. I posłała Jezabel posłańca do Eliasza, mówiąc: To mi niech uczynią bogowie i to mi niech przyczynią, jeśli jutro o tej godzinie nie położę dusze twej jako duszę jednego z nich. 3. Ulękł się tedy Eliasz, a wstawszy, poszedł, gdzie go kolwiek wola niosła i przyszedł do Bersabee Juda, i zostawił tam sługę swego. 4. I szedł w puszcza jeden dzień drogi. A gdy przyszedł i siedział pod jednym jałowcem, żądał duszy swej, aby umarł, i rzekł: Dosyć mam, JAHWE, weźmi duszę moję, bom nie jest lepszy niż ojcowie moi! 5. I porzucił się, i zasnął w cieniu jałowca, a oto Anjoł PANSKI tknął go i rzekł mu: Wstań a jedź. 6. Obejrzał się, a oto u głowy jego podpłomny chleb i naczynie wody. Jadł tedy i pił, i zasię zasnął. 7. I wrócił się Anjoł PANSKI po wtóre, i tknął go, i rzekł mu: Wstań, jedź, bo jeszcze daleką drogę masz. 8. Który wstawszy jadł i pił, i chodził mocą onego jedła czterdzieści dni i czterdzieści nocy aż do góry Bożej Horeb. 9. A gdy tam przyszedł, mieszkał w jaskini. A oto mowa PANSKA do niego, i rzekł mu: Co tu czynisz, Eliaszu? 10. A on odpowiedział: Żalem rozzaliłem się o JAHWE Boga zastępów, iż opuścili przymierze twoje synowie Izrael: ołtarze twoje zepsowali, proroki twoje mieczem pozabijali, zostałem ja sam i szukają dusze mojej, aby ją odjęli. 11. I rzekł mu: Wynidź a stań na górze przed PANEM! A oto JAHWE mija, i wiatr wielki i mocny wywracający góry i kruszący skały przed JAHWE: nie w wietrze JAHWE. A po wietrze wzruszenie: nie w wzruszeniu JAHWE. 12. A po wzruszeniu ogień: nie w ogniu JAHWE. A po ogniu szum wiatru cichego. 13. Co gdy usłyszał Eliasz, zakrył oblicze swe płaszczem, a wyszedszy stanął we drzwiach jaskinie, a oto głos do niego mówiący: Co tu czynisz Eliaszu? 14. A on odpowiedział: Żalem rozzaliłem się o JAHWE Boga zastępów, iż opuścili przymierze twoje synowie Izrael: ołtarze twoje zepsowali, proroki twoje mieczem pozabijali. Zostałem ja sam i szukają dusze mojej, aby ją odjęli. 15. I rzekł JAHWE do niego: Idź a wróć się na drogę twoją przez puszcza do Damasku. A gdy tam przyjdiesz, pomażesz Hazaela królem nad Syrią, 16. a Jehu, syna Namsi, pomażesz królem nad Izraelem, a Elizeusza, syna Safat, który jest z Abelmeule, pomażesz prorokiem miasto ciebie. 17. I będzie: ktokolwiek ujdzie miecza Hazael, zabije go Jehu, a ktokolwiek ujdzie miecza Jehu, zabije go Elizeusz. 18. I zostawię sobie w Izraelu siedm tysięcy mężów, których kolana nie kłaniały się przed Baal, i wszystkie usta, które nie chwaliły go, całując ręce. 19. Poszedszy tedy zoną Eliasz, znalazł Elizeusza, syna Safat, orzącego dwiemańście jarzm wołów, a on między dwanaściami jarzm wołów orzących jeden był. A gdy przyszedł Eliasz do niego, wrzucił nań swój płaszcz. 20. Który wnet opuściwszy woły, biegał za Eliaszem i rzekł: Proszę cię, niech pocałuję ojca mego i matkę moję a tak pójdę za tobą. I rzekł mu: Idź a wróć się, bo co było ze mnie, uczyniłem ci. 21. A wróciwszy się od niego, wziął parę wołów i zabił je, a pługiem wołów uwarzył mięso i dał ludowi, i jedli, a wstawszy, odszedł i szedł za Eliaszem, i służył mu.

Rozdział 20

1. A Benadad, król Syryjski, zebrał wszystko wojsko swe i trzydzieści i dwa króle z sobą, i konie, i wozy, a przyciągnawszy walczył przeciw Samaryjej i obległ ją. 2. I wyprawivszy posły do Achaba, króla Izraelskiego, do miasta, 3. rzekł: Tak mówi Benadad: Srebro twoje i złoto twoje jest moje, a żony twoje i synowie twoi co najlepszy, moi są. 4. I odpowiedział król Izraelski: Według słowa twego, panie mój, królu, twójem jest ja i wszystko moje. 5. I wróciwszy się posłowie, rzekli: To mówi Benadad, który nas posłał do ciebie: Srebro twoje i złoto twoje, i żony twoje, i syny twoje dasz mi. 6. Jutro tedy tejże godziny pošlę sługi moje do ciebie i wyszperają dom twój, i domy sług twoich: i wszystko, co się podoba, wezmą w ręce swoje i pobiorą. 7. I zezwał król Izraelski wszystkich starszych ziemie, i rzekł: Przypatrzcie się a obaczcie, żeć się na nas zasadza, bo posłał do mnie po żony moje i syny, i po srebro, i złoto: i nie odmówilem. 8. I rzekli wszyscy starszy i wszytek lud do niego: Nie słuchaj ani mu zezwalaj. 9. Odpowiedział tedy posłom Benadadowym: Powiedzcie panu memu, królowi: Wszystko, o coś posłał do mnie, sługi twego, z pierwu, uczynię: ale tej rzeczy uczynić nie mogę. 10. I wróciwszy się posłowie, odnieśli mu. Który odesłał i rzekł: To mi niech uczynią bogowie i to niech przyczynią, jeśli zostanie prochu Samaryjej garściam wszego ludu, który za mną idzie. 11. I odpowiadając król Izraelski, rzekł: Powiedzcie mu: Niech się nie chlubi przepasany równie jako odpasany. 12. I zstało się, gdy usłyszał Benadad to słowo, napijał się on i królowie w chłodnikach i rzekł sługom swoim: Obtoczcie miasto. I obtoczyli je. 13. A oto jeden prorok, przystąpiwszy do Achaba, króla Izraelskiego, rzekł mu: To mówi JAHWE: Zaiste widziałeś wszystkę tę zgraję zbytnią? Oto ja dam ją w rękę twoją dzisiaj: abyś wiedział, że ja jest PAN! 14. I rzekł Achab: Przez kogo? I rzekł mu: To mówi JAHWE: Przez pacholęta Książąt Powiatowych. I rzekł: A któż zacznie bitwę? A on rzekł: Ty. 15. Przeliczył tedy pacholęta Książąt Powiatowych i znalazł poczet dwie ście trzydzieści i dwu. A po nich zliczył lud: wszystkich synów Izraelowych siedm tysięcy. 16. I wyszli w południe. A Benadad pił, pijany w chłodniku swym, i królów trzydzieści i dwa z nim, którzy mu byli na pomoc przyjachali. 17. I wyszły pacholęta Książąt powiatowych na pierwszym czele. Posłał tedy Benadad, którzy mu powiedzieli, rzekąc: Mężowie wyszli z Samaryjej. 18. A on rzekł: Chociaż o pokój idą, pojmacie je żywo, chociaż aby się bili, żywo je pojmacie. 19. Wyszły tedy pacholęta Książąt powiatowych, a inne wojsko ciągnęło za nimi. 20. I poraził każdy męża, który szedł przeciw jemu, i uciekli Syryjczycy, a Izrael je gonił. Uciekł też Benadad, król Syryjski, na koniu, z jeźdnymi swymi. 21. A król Izraelski wyszedszy pobił konie i wozy, i poraził Syryjczyki porażką wielką. 22. (A przyszedłszy prorok do króla Izraelskiego, rzekł mu: Idź a zmocni się, a wiedz i obacz, co masz czynić, bo na drugi rok król Syryjski przyciągnie przeciwko tobie). 23. A słudzy króla Syryjskiego mówili mu: Bogowie górni są bogowie ich, dlatego nas zwyciężyli, ale lepiej, że z nimi walczyć będziemy w polu, i pożyjemy ich. 24. Ty tedy uczyn to słowo: Odpraw każdego króla z wojska twego, a postanów hetmany miasto nich. 25. A napraw poczet żołnierzów, którzy polegli z twoich, i konie według koni pierwszych, i wozy według wozów, któreś przed tym miał, i stoczemy bitwę z nimi w polach, i ujrzysz, że ich pożyjemy. Uwierzył radzie ich i uczynił tak. 26. Gdy tedy rok wyszedł,

popisał Benadad Syryjczyki i przyciągnął do Afek, żeby walczył przeciw Izraelowi. **27.** A synowie Izraelscy popisani są i nabrawszy żywności ciągnęli naprzeciw, i położyli się obozem przeciwko im jako dwie małe stadka kóz: a Syryjczycy napełnili ziemię. **28.** I przyszedłszy jeden mąż Boży, rzekł do króla Izraelskiego: To mówi JAHWE: Iż mówili Syryjczycy, Bogiem gór jest JAHWE, a nie jest Bogiem dolin: dam tę wszystkę zgraję wielką w rękę twoją, a poznacie, że ja jestem JAHWE. **29.** I szykowali przez siedm dni ci i owi wojska przeciw sobie, a siódmego dnia stoczyli bitwę. I porazili synowie Izraelowi z Syryjczyków sto tysięcy pieszych jednego dnia. **30.** A którzy pozostali, uciekli do Afeka w miasto i upadł mur na dwadzieścia siedm tysięcy ludzi, którzy byli zostali. A Benadad uciekszy, wszedł do miasta do komory, która była w komorze. **31.** I rzekli mu słudzy jego: Otośmy słychali, że królowie domu Izraelskiego są miłosierni, a tak włożmy wory na biodra nasze i powrózki na głowy nasze, wynidźmy do króla Izraelskiego: owa żywo zostawi dusze nasze. **32.** Opasali worami biodra swe a powrózki włożyli na głowy swe i przyszli do króla Izraelskiego, i rzekli mu: Sługa twój Benadad, mówi: Niech żywie, proszę cię, dusza moja! A on rzekł: Jeśli jeszcze żyw, brat mój jest! **33.** Co wzięli mężowie za dobry znak i prędko uchwycili słowo z ust jego, rzekli: Brat twój Benadad. I rzekł im: Idźcie a przywieźcie go do mnie. Wyszedł tedy do niego Benadad, i wziął go na swój wóz. **34.** Który rzekł mu: Miasta, które wziął ociec mój od ojca twego, wróć, a poczyn sobie rynki w Damaszku, jako poczynił ociec mój w Samaryjej, a ja uczyniwszy przymierze, odjadę od ciebie. Uczynił tedy przymierze i wypuścił go. **35.** Mąż tedy jeden z synów prorockich rzekł do towarzysza swego w mowie PANSKIEJ: Uderz mię! A on nie chciał uderzyć. **36.** Któremu rzekł: Żeś nie chciał słuchać głosu PANSKIEGO, oto odejdiesz ode mnie i zabije cię lew. A gdy trochę odszedł od niego, znalazł go lew i zabił. **37.** Ale i drugiego męża nalazszy, rzekł mu: Uderz mię! Który go uderzył i ranił. **38.** Poszedł tedy prorok i zabiegał królowi na drodze, i odmienił oblicze i oczy swe posypaniem prochu. **39.** A gdy król przemijał, wołał do króla i rzekł: Sługa twój wyszedł do bitwy wręcz. A gdy uciekł jeden mąż, przywiódł go ktoś do mnie i rzekł: Strzeż męża tego, którego jeśli się wymknie, dusza twoja będzie za duszę jego abo talent srebra odważysz. **40.** A gdym się ja strwożony tam i sam obracał, z nagłą zniknął. I rzekł król Izraelski do niego: Ten jest sąd twój, któryś sam wydał. **41.** A on wnet otarł proch z oblicza swego i poznał go król Izraelski, że był z proroków. **42.** Który rzekł do niego: To mówi JAHWE: Iżeś puścił męża godnego śmierci z ręki twej, będzie dusza twoja za duszę jego, a lud twój za lud jego. **43.** Wrócił się tedy król Izraelski do domu swego, nie chcąc słuchać, i z furią przyjechał do Samaryjej.

Rozdział 21

1. A po tych słowiech, czasu onego miał winnicę Nabot Jezraelczyk, który był w Jezrael, podle pałacu Achab, króla Samaryjskiego. **2.** Mówił tedy Achab do Nabota, rzekąc: Daj mi winnicę twoją, że sobie uczynię ogród na jarzyny, bo przyległa jest i blisko domu mego, a dam ci za nią winnicę lepszą abo jeśli rozumiesz, żeć pożyteczniej, srebra zapłatę, za którą stoi. **3.** Któremu Nabot odpowiedział: Niech mi

będzie miłościw JAHWE, żeby ci nie dał dziedzictwa ojców moich. **4.** Przyszedł tedy Achab do domu swego, gniewając się i zgrzytając o słowo, które był rzekł do niego Nabot Jezraelczyk, rzekąc: Nie dam dziedzictwa ojców moich. I porzuciwszy się na łożku swym, odwrócił twarz swą do ściany i nie jadł chleba. **5.** I weszła do niego Jezabel, żona jego, i rzekła mu: Cóż to jest, skąd się zasmuciła dusza twoja a czemu chleba nie jesz? **6.** Który odpowiedział jej: Mówiłem Nabotowi Jezraelczykowi i rzekłem mu: Daj mi winnicę twoją, wzięwszy pieniądze, abo jeśli ci się podoba, dam ci winnicę lepszą za nią. A on rzekł: Nie dam ci winnicy mojej. **7.** I rzekła do niego Jezabel, żona jego: W wielkiej powadze jesteś i czyście sprawujesz królestwo Izraelskie! Wstań a jedz chleb, a bądź dobrej myśli, ja dam tobie winnicę Nabota Jezraelczyka. **8.** Napisała tedy list imieniem Achabowym i zapieczętowała ją sygnetem jego, i posłała do starszych i do przednich, którzy byli w mieście jego i mieszkali z Nabotem. **9.** A listu ta była summa: Zapowiedzcie post a posadźcie Nabota między przedniejszymi z ludu, **10.** a naprawcie dwu mężów, synów Belial, przeciw jemu i fałszywe świadectwo niech mówią: Błogosławił Boga i króla; i wywiedźcie go, i ukamionujcie, i tak niechaj umrze. **11.** I uczynili mieszczanie jego starszy i przedni, którzy mieszkali z nim w mieście, jako im rozkazała była Jezabel, i jako było napisano w liście, który posłała do nich. **12.** Zapowiedzieli post i posadzili Nabota między przedniejszymi z ludu. **13.** A przywiódłszy dwu mężów, synów diabelskich, posadzili je przeciw jemu. A oni, prawie jako mężowie diabelscy, dali świadectwo przeciw jemu przed ludem: Błogosławił Nabot Boga i króla; przeco wywiedli go z miasta i kamieniami zabili. **14.** I posłali do Jezabel, mówiąc: Ukamionowan jest Nabot i umarł. **15.** I zstało się, gdy usłyszała Jezabel, że ukamionowan Nabot i umarł, rzekła do Achaba: Wstań a posiadź winnicę Nabota Jezraelczyka, który nie chciał tobie zezwolić i dać jej za pieniądze: boć nie żyw Nabot, ale umarł. **16.** Co gdy usłyszał Achab, to jest, że Nabot umarł, wstał i zjeżdżał do winnicy Nabota Jezraelczyka, aby ją posiadał. **17.** Stała się tedy mowa PANSKA do Eliasza Tesbitczyka, mówiąc: **18.** Wstań a idź przeciw Achabowi, królowi Izraelskiemu, który jest w Samaryjej: oto zjeżdża do winnicy Nabotowej, aby ją posiadał. **19.** I będziesz mówił do niego, rzekąc: To mówi JAHWE: Zabijeś, jeszcze i posiadaś. A potem przydasz: To mówi JAHWE: Na tym miejscu, na którym lizali psi krew Nabotową, będą też lizać krew twoją. **20.** I rzekł Achab do Eliasza: Azaż się mnie znalazł nieprzyjacielem sobie? Który rzekł: Nalazłem, przeto żeś zaprzeczony jest, abyś złe czynił przed oczyma PANSKIMI. **21.** Oto ja przywiodę na cię złe a wyrznię poślednie twoje i wytracę z Achab mokrzącego na ścianę i zamkniętego, i ostatniego w Izraelu. **22.** A dom twój dam jako dom Jeroboama, syna Nabat, i jako dom Baasa, syna Ahia: Boś czynił, abyś mię ku gniewu pobudził, i przywiodłeś do grzechu Izraela. **23.** Lecz i o Jezabel mówił JAHWE, rzekąc: Psi zjedzą Jezabel na polu Jezrahelskim. **24.** Jeśli umrze Achab w mieście, psi go zjedzą, a jeśli umrze na polu, zjedzą go ptacy powietrzni. **25.** A tak nie był taki drugi jako Achab, który był przedany, aby czynił złość przed oczyma PANSKIMI, bo go poduszczała Jezabel, żona jego, **26.** i stał się obrzydłym tak dalece, że chodził za bałwany, których byli naczynili Amorejczycy, które wyniszczył JAHWE przed obliczem synów Izrael. **27.** Gdy tedy usłyszał Achab te mowy, rozdarł szaty

swe i okrył włosienicą ciało swe, i pościł, i spał w worze, i chodził zwiesiwszy głowę. **28.** A zstała się mowa PANSKA do Eliasza Tesbitczyka, mówiąc: **29.** Azaś nie widział upokorzonego Achaba przede mną? Ponieważ tedy ukorzył się dla mnie, nie przywiodę złego za dni jego, ale za dni syna jego przywiodę złe domowi jego.

Rozdział 22

1. Minęły tedy trzy lata bez wojny między Syrią a Izraelem. **2.** A trzeciego roku przyjechał Jozafat, król Judzki, do króla Izraelskiego. **3.** (I rzekł król Izraelski do sług swoich: Nie wiecie, że nasz jest Ramot Galaad, a zaniebawamy wziąć ji z ręki króla Syryjskiego?) **4.** I rzekł do Jozafata: A pojedziesz ze mną na wojnę do Ramot Galaad? **5.** I rzekł Jozafat do króla Izraelskiego: Jakom ja jest, tak i ty, lud mój a lud twój, jedno są, a jezdni moi, jezdni twoi. I rzekł Jozafat do króla Izraelskiego: Proszę cię, spytaj się dzisiaj mowy PANSKIEJ. **6.** Zebrał tedy król Izraelski proroki, około czterech set mężów, i rzekł do nich: Mamli iść do Ramot Galaad na wojnę czyli zaniechać? Którzy odpowiedzieli: Jedź a da ji JAHWE w ręce królewskie! **7.** I rzekł Jozafat: Nie masz tu którego proroka PANSKIEGO, żebyśmy się przezeń pytali? **8.** I rzekł król Izraelski do Jozafata: Został mąż jeden, przez którego mogę się pytać JAHWE: ale go ja nienawidzę, iż mi nie prorokuje dobre, ale złe: Micheasz, syn Jemla. Któremu Jozafat rzekł: Nie mów tak, królu! **9.** Zawołał tedy król Izraelski trzebieńca jednego i rzekł mu: Rychło przywiedź mi Micheasza, syna Jemla. **10.** A król Izraelski i Jozafat, król Judzki, siedzieli każdy na stolicy swej ubrany w szaty królewskie na placu podle bramy Samaryjskiej, a wszyscy prorocy prorokowali przed oczyma ich. **11.** Uczynił też sobie Sedecjasz, syn Chanaana, rogi żelazne, i rzekł: To mówi JAHWE: Temi przewiewać będziesz Syrią, aż ją wyniszczysz. **12.** I wszyscy prorocy także prorokowali, mówiąc: Wyjedź do Ramot Galaad a jedź fortunnie, a da JAHWE w ręce królewskie. **13.** Posłaniec zasię, który był szedł, aby wezwał Micheasza, rzekł do niego, rzekąc: Oto mowy proroków jednemi usty dobrze królowi tuszą: niechże też mowa twoja będzie im podobna a mów dobre rzeczy. **14.** Któremu rzekł Micheasz: Żywie JAHWE, iż co mi kolwiek rzecze JAHWE, to mówić będę! **15.** Przyszedł tedy do króla i rzekł mu król: Micheaszu, mamyli jachać do Ramot Galaad na wojnę czyli zaniechać? Któremu on odpowiedział: Wyjedź a jedź fortunnie, a da ji JAHWE w ręce królewskie. **16.** I rzekł król do niego: Po wtóre i po trzecie Poprzysięgam cię, abys mi nie mówił, jedno co jest prawda, w imię PANSKIE! **17.** A on rzekł: Widziałem wszytkiego Izraela rozproszonego po górach jako owce nie mające pasterza. I rzekł JAHWE: Nie mają ci pana, niech się każdy wróci do domu swego w pokoju. **18.** (Rzekł tedy król Izraelski do Jozafata: Azam ci nie powiedział, że mi nie prorokuje dobre, ale zawsze złe?) **19.** A on przydając, rzekł: Przetoż słuchaj mowy Pańskiej: Widziałem JAHWE siedzącego na stolicy jego, a wszystko wojsko niebieskie stojące przy nim po prawej i po lewej stronie: **20.** I rzekł JAHWE: Kto zwiedzie Achaba, króla Izraelskiego, że pójdzie i upadnie w Ramot Galaad? I mówił jeden takie słowa, a drugi inaczej. **21.** A Duch wystąpił i stanął przed JAHWE, i rzekł: Ja go zwiode. Któremu rzekł JAHWE: Przez co?

22. A on rzekł: Pójdę a będę duchem kłamliwym w uściech wszystkich proroków jego. I rzekł JAHWE: Zwiedziesz i przemożesz: wynidź a uczyni tak! **23.** Przetoż teraz oto dał JAHWE ducha kłamstwa w ustach wszystkich proroków twoich, którzy tu są, a JAHWE rzekł złe przeciwko tobie. **24.** I przystąpił Sedecjasz, syn Chanaana, i uderzył Micheasza w policzek, i rzekł: Mnież to opuścił Duch PANSKI, a tobie mówił? **25.** I rzekł Micheasz: Ujrzysz onego dnia, kiedy wnidziesz do komory w komorze, abyś się skrył. **26.** I rzekł król Izraelski: Weźmicie Micheasza a niech mieszka u Amona, starosty miejskiego, i u Joasza, syna Amelech, **27.** a rzeczcie im: To mówi król: Wsadźcie tego męża do ciemnicy a żywcie go chlebem utrapienia a wodą ucisku, aż się wrócę w pokoju. **28.** I rzekł Micheasz: Jeśli się wrócisz w pokoju, nie mówił JAHWE we mnie. I rzekł: Słuchajcie wszyscy ludzie. **29.** Jachał tedy król Izraelski i Jozafat, król Judzki, do Ramot Galaad. **30.** Rzekł tedy król Izraelski do Jozafata: Weźmi zbroje a pódź w bitwę i oblecz się w szaty swe. Lecz król Izraelski odmienił szaty swe i siedł w bitwę. **31.** A król Syryjski rozkazał był hetmanom nad wozami trzydziestą i dwiema, mówiąc: Nie będziecie walczyć przeciw nikomu mniejszemu i większemu jedno przeciw samemu królowi Izraelskiemu. **32.** Gdy tedy ujrzeli przełożeni wozów Jozafata, mniemali, żeby on był król Izraelski, i natarszy uderzyli na niego. I krzyknął Jozafat. **33.** I zrozumieli przełożeni wozów, że nie król Izraelski i dali mu pokój. **34.** Lecz mąż niektóry wyciągnął łuk, na niepewną strzałę puszczając, a z trafunku postrzelił króla Izraelskiego; między płuca a między żołądek. A on rzekł woźnicy swemu: Obróć rękę twą a wywieź mię z wojska, bociem ciężko zranion. **35.** Stoczona tedy jest bitwa onego dnia, a król Izraelski stał na wozie swym przeciw Syryjczykom. I umarł wieczór, a krew rany ciekła na wóz. **36.** I woźny wołał po wszystkim wojsku, niżli słońce zaszło, mówiąc: Każdy się niech wróci do miasta i do ziemie swej. **37.** A król umarł i przywiezion jest do Samaryjey. I pogrzebli króla w Samaryjey, **38.** i omyto wóz jego w sadzawce Samaryjskiej, a psi lizali krew jego, i wodze wymyli, według słowa PANSKIEGO, które był rzekł. **39.** A ostatek mów Achabowych i wszystko, co czynił, i dom z kości słoniowej, który zbudował, i wszystkich miast, które pobudował, izali to nie opisano jest w księgach mów dni królów Izraelskich? **40.** Zasnął tedy Achab z ojcy swymi, a Ochozjasz, syn jego, królował miasto niego. **41.** Jozafat zaś, syn Asa, począł był królować nad Judą czwartego roku Achaba, króla Izraelskiego. **42.** Trzydzieści i pięć lat miał, kiedy królować począł, a dwadzieścia i pięć lat królował w Jeruzalem; imię matki jego Azuba, córka Salai. **43.** I chodził wszystką drogą Asa ojca swego, i nie ustąpił z niej, i czynił, co było prawo przed oczyma PANSKIMI. **44.** Wszakże jednak wyżyn nie odjął; bo jeszcze lud ofiarował i palił kadzidło na wyżynach. **45.** I miał Jozafat pokój z królem Izraelskim. **46.** A ostatek słów Jozafat i sprawy jego, które czynił, i wojny, izali to nie jest napisano w księgach słów dni królów Judzkich? **47.** Ale ostatek niewieściuchów, którzy byli pozostali za czasu Asa ojca jego, zniósł z ziemie. **48.** Ani był na ten czas król postanowiony w Edom. **49.** A król Jozafat uczynił był okręty na morzu, żeby chodziły do Ofir po złoto: a iść nie mogły, bo się rozbiły w Asjongaber. **50.** Tedy mówił Ochozjasz, syn Achabów, do Jozafata: Niech idą słudzy moi z sługami twoimi w okręciach. I nie chciał Jozafat. **51.** I zasnął Jozafat z ojcy swymi, i pogrzebion

jest z nimi w mieście Dawida, ojca jego, i królował Joram, syn jego, miasto niego. **52.** A Ochozjasz, syn Achab, począł był królować nad Izraelem w Samaryjej roku siedmnastego Jozafata, króla Judzkiego, i królował nad Izraelem dwie lecie. **53.** I czynił złość przed oczyma PANSKIMI, i chodził drogą ojca swego i matki swej, i drogą Jeroboama, syna Nabat, który o grzech przyprawił Izraela.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.